Numer dzisiejszy zawiera 20 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA RANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9105. *Lwów, poniedziałek 20 stycznia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Uroczyste otwarcie

Państwowych Zakł. Azotowych w Mościcach

odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzpltej i P. Premjera Bartla.

Interesujące niedyskrecje warszawskie. - Wstrząsające zdarzenie na ul. Kazimierzowskiej. - Straszny wybuch w zakł. ostrowieckich. - Pożar w gmachu Nar. Hostynnyci.

SĄD OBYWAT. W SPRAWIE B. MIN. MIEDZIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Z) W najbliższym czasie zbierze się **sąd obywatelski w sprawie b. min. Miedzińskiego,** pod przewodnictwem **gen. Rydza - Śmigłego** i wysłucha **sprawozdania członków rządu,** delegowanych do przeprowadzenia śledztwa. Po zakończeniu obrad sądu nastąpi **ogłoszenie wyroku** w obecności zainteresowanych władz. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest **21 stycznia.**

—o—

DOPŁYW SOLI ZAPEWNIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia. (st) W celu zapobieżenia możliwemu **brakowi soli** w **porze zimowej, wskutek zamieci śnieżnych i ewentualnych przeszkód w ruchu kolejowym,** min. skarbu poleciło Izbom skarbowym wydanie zarządzeń, aby **hurtownie zaopatrzyły się w niezbędne zapasy soli.** Utrzymanie odpowiednich zapasów soli w hurtowniach obowiązuje **do końca kwietnia 1930 r.**

—o—

Dyskusja oświatowa.

Lwów, 19 stycznia.

Tocząca się w tej chwili dyskusja sejmowa nad budżetem Min. W. R. i O. P. ujawnia — poza szczegółami wagi podrzędnej — pewne zasadnicze niedomagania naszego ustroju szkolnego. Zarzuty, stawiane w tym kierunku, oceniać zresztą należy zawsze z **ostrożną rezerwą**. Zastrzeżenie to wynika z faktu, że dyskusja toczy się na płaszczyźnie **przedewszystkiem politycznej**. I ci posłowie, którzy najwięcej mówią o ideale szkoły apolitycznej, są często najdalsi od tego ideału, lub byliby nimi, gdyby organizację szkolnictwa oddano w ich ręce. Leży bowiem w **istocie wszystkich stronnictw** o wyraźnej fizjognomji ideowej **dążność do opanowania szkoły** i pokierowania nią w duchu własnym. Wszak „orjentacja" szkoły jest orjentacją przyszłej Polski.

Dlatego zawsze i wszędzie ministrowie tego resortu są **przedmiotem krytyki i ataków partyjnych**. Żaden z nich nie potrafił i nie potrafi stworzyć **syntezy sprzecznych kierunków**, choćby zdawało mu się, że blizkim jest tego celu, wprowadzając dla użytku szkół **„czystą ideę państwową"**. Zawsze znajdą się niezadowoleni; dla tych będzie szkoła zbyt liberalna, dla innych zbyt wsteczna, zbyt świecka i zbyt wyznaniowa, zbyt prawa i zbyt lewa.

Podobnież i **wyznaniowa polityka** nie może się uchronić od zarzutów. Mimo wyraźnych postanowień Konstytucji i bardziej szczegółowych norm Konkordatu istnieje wielka ilość zagadnień, w których rząd, zarówno pozostając **neutralnym, jak angażując się z konieczności** po jakiejś stronie, wywołuje zastrzeżenia i protesty. Tu należy polityka wobec sekt, a ostatnio — ciężka i wysoce drażliwa sprawa rewindykacji kościołów kresowych.

Jednak poza tą sferą **krytyki nieuniknionej** istnieją w naszych stosunkach szkolnych **elementy bezsporne ujemne**. Przedewszystkiem szkolnictwo w Polsce nie znalazło dotąd swego **„człowieka"**, któryby zdołał — jak to się stało w resortach wojskowym, skarbowym lub komunikacyjnym — ustalić i konsekwentnie przeprowadzić **wielki program organizacyjny**. Były wysiłki twórcze, ale obok nich i tuż po nich **działania destrukcyjne**. Były myśli, ale niedokończone, próby bez wyników i doświadczenia o owocach cierpkich.

W rezultacie **szkolnictwo nasze stoi po dziś dzień na rozdrożach**. Nawet to, co ustalono, jest chwiejne, tymczasowe, zwalczane argumentami często zupełnie rzeczowymi. Szereg fundamentalnych ustaw z dziedziny szkolnictwa znajduje się w tej chwili w komisjach w **postępowaniu nowelizacyjnem**, co naturalnie dowodzi ich wadliwości.

Zdaniem opozycji, co do tego solidarnej, również obecny minister oświaty nie jest człowiekiem, któryby potrafił opanować chaos i stworzyć rzecz, po dziś dzień nieistniejącą, — **system**. Nadto obciążają go dwie kwestje, wybitnie niepopularne: **podporządkowanie szkolnictwa administracji politycznej** (uchylone onegdaj przez Senat) i zbyt szerokie stosowanie **przepisu o przeniesieniu nauczycieli „dla dobra służby"**. W swoim czasie omawialiśmy akcję, podjętą przeciw tej praktyce przez TNSW., akcję bezskuteczną, jakkolwiek **operującą faktami nieodpartymi**.

To wszystko sprawia, że dyskusja oświatowa w Sejmie daje na ogół **obraz mało pocieszający**. Odpowiedź na niektóre zarzuty nie została sformowana dość jasno. Brak jest wyraźnej **tendencji do usunięcia niedomagań**, brak przekonującego uzasadnienia niektórych zarządzeń, podtrzymywanych przez Ministerstwo ze znacznym uporem. Dlaczego? Czyżby stosunki w szkolnictwie były już wzorowe? Temu zaprzecza **rzeczywistość**, a najdobitniej **nieustający ferment wśród nauczycielstwa**.

—o—

Rumuni zadowoleni z przyjęcia we Lwowie.

Bukareszt, 18. stycznia. (PAT). Pisma bukaresztеńskie podają, że ostatnie **rokowania komisji delimitacyjnej polsko-rumuńskiej we Lwowie odbyły się w bardzo przyjaznej atmosferze**, a w czasie rokowań delegaci rumuńscy byli **przedmiotem szczerych i przyjaznych manifestacji** ze strony delegacji polskiej i miejscowych władz.

Wyjazd prez. Strandmanna do Polski

WYRAZEM SYMPATJI I WZAJEMNEGO POROZUMIENIA.

Ryga, 18 stycznia. (PAT). W związku z głosami prasy **estońskiej i finlandzkiej, dotyczącemi** wyjazdu prezydenta Strandmanna do Warszawy, premjer Celminsz oświadczył przedstawicielom „Wsiegodnia", co następuje:

Wyjazd naczelnika państwa łotewskiego **do zaprzyjaźnionej z nami** Polski należy traktować **jako wyraz sympatji sąsiedzkiej**. Na wyjazd ten musimy patrzeć jako na fakt **wzajemnego porozumienia się młodych, bliskich sobie, nowych państw**. Wszystko to jest krokiem w kierunku **osiągnięcia zamierzonego celu**, tj. jak najbardziej związanej **współpracy nowych państw, oraz pogłębienia wzajemnego porozumienia**.

Dziwne metody pacyfikacyjne w Austrji

OBOK HEIMWEHRY NARODZIŁY SIĘ BOJÓWKI CHŁOPSKIE.

Wiedeń, 18. stycznia. (AW). Stosunki w obozie agrarjuszy zaczynają się wyjaśniać. Wczoraj założony został **związek państw. bojówek chłopskich, który ogłosił, że chce współpracować z Heimwehrą**, ale w gruncie rzeczy jest on wyrazem **niezadowolenia polityków chłopskich z Heimwhry**. Nowy związek jest dziełem **stronnictwa agrarjuszy Landbund**. Jego dalszy rozwój zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmą chłopi należący do **obozu chrześcijańsko społecznego**. Jest to odpowiedź Landbundu na wykluczenie min. **Schumymego z karyntyjskiego związku Heimwehry**.

Rozkład jazdy na polsko-sowieckim szlaku pogranicznym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. stycznia. (st) Wobec zakończenia zatargu chińsko-rosyjskiego i przywrócenia **normalnych stosunków między Chinami i Rosją, została wznowiona komunikacja kolejowa z Mandżurją**. Z uwagi na to, że komunikacja kolejowa zachodniej Europy z Mandżurją odbywa się **tranzytem przez terytorjum polskie**, podajemy **szczegółowy rozkład jazdy na szlaku pogranicznym polsko-rosyjskim**.

Kurjer mandżurski wychodzić będzie ze stacji pogranicznej **Niegorjełoje co wtorku, czwartku i niedzieli**, przybywać będzie **do Mandżurji w środy, piątki i poniedziałki** następnego tygodnia. **Z Niegorjełoje do Władywostoku** odchodzić będzie **raz na tydzień pociąg pośpieszny w piątek**. Podróż do Władywostoku tym pociągiem potrwa **około 10 dni**. Z Władywostoku pociąg odchodzi **w niedzielę, wtorki, piątki** i przybywa do **Stołpców w poniedziałki, środy i soboty** następnego tygodnia. Z Władywostoku pociąg wychodzi w **poniedziałek** i przybywa do Stołpców i Warszawy **w piątek** następnego tygodnia. W pozostałe dni kurjer kursować będzie między Stołpcami a Moskwą i naodwrót.

—o—

DELEGACJA LWOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ U MIN. DUTKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (Z) U Min. sprawiedliwości **Dutkiewicza** zjawiła się **delegacja lwowskiej Izby adwokackiej z pp. Löwenherzem, Rosmarinem, Sommersteinem i Łazem** i przedstawiła mu postulaty Izby lwowskiej.

—o—

NOWY POSEŁ SOWIECKI PRZYBYWA DO WARSZAWY Z KOŃCEM BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia. (Z) Nowomianowany **poseł sowiecki przy rządzie polskim p. Antonow Owsiejenko** przybywa do Warszawy w końcu bm. Zmiany w obsadzie wyższych stanowisk w poselstwie sowieckiem **nie są przewidziane**. Wedle tradycji, **trwającej już od kilku lat**, po zlikwidowaniu odrębnego poselstwa **sowieckiej Ukrainy w Warszawie**, kierownikiem poselstwa sowieckiego w Warszawie jest **Rosjanin**, zaś dwaj **radcowie poselstwa to Ukrainiec i Białorusin**. Ukraińcem jest radca poselstwa **Kociubiński**, zaś Białorusinem radca **Browkowicz**.

—o—

ZMIANA POLSKO-SOWIECKO-NIEMIECKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia. (st) Taryfa kolejowa polsko-sowiecko-niemiecka **uległa pewnej zmianie**. Obejmuje ona **poczawszy od 1. stycznia br. większą** liczbę towarów. Została ona przytem **rozszerzona na nowe stacje niemieckie i sowieckie**, przyczem po stronie sowieckiej objęte zostały obecnie już wszystkie stacje **kolejowe**. Na podstawie ostatnich zarządzeń zostały również dopuszczone **ubezpieczenia pewnych wysokowartościowych towarów**. Równocześnie wprowadzono nowe zarządzenia, dotyczące **przesyłek pośpiesznych**. Wszystkie te **kroki przyczynią się z pewnością do ożywienia handlu sowiecko-niemieckiego drogą lądową w głównej mierze z tranzytem przez terytorjum polskie**.

—o—

POPRAWA KURSÓW POLSKICH OBLIGACJI POŻYCZKOWYCH NA NOWOJORSKIEJ GIEŁDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia (st) Obligacje **polskich pożyczek państwowych doznały** na giełdzie nowojorskiej w dniu dzisiejszym **lekkiej poprawy kursów**. 8 proc. pożyczka dolarowa notowana była na poziomie 95 i pół—95 3/4 dol., zaś obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 — 84.50—84.75.

—o—

ZWYKŁY EPILOG KOMUNISTYCZNYCH ZAKUSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (st) Dziś w godzinach popołudniowych **koło zbrojowni państwowej** na Pradze ukazała się **grupa chłopaków**, którzy poczęli rozdawać wychodzącym robotnikom **ulotki komunistyczne**. Oburzeni robotnicy chcieli **pobić i zatrzymać chłopaków komunistycznych**, jednak ci w porę poczęli uciekać. W czasie pogoni złapano niejakiego **Berka Szuberta, 17-letniego chłopca**, podającego się za **praktykanta stolarskiego**. Przy zatrzymanym jak i w jego mieszkaniu znaleziono **wielką ilość bibuły komunistycznej oraz dokumentów**, które bardzo obciążyły Szuberta. W związku z tą sprawą zarządzono **szereg rewizji**, skutkiem których prawdopodobnie nastąpią **dalsze aresztowania zbiegłych agitatorów komunistycznych**.

—o—

Uroczyste otwarcie państw. Zakładów Azotowych w Mościcach

odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzpltej i P. Prem. Bartla

Mościce, 18. stycznia. (PAT). Dziś, w Mościcach, pod Tarnowem, odbyła się **uroczystość otwarcia i uruchomienia nowo zbudowanych Państwowych Zakładów Azotowych.**

Na uroczystość przybyli z Warszawy: **P. Prezydent Rzeczypospolitej, Premjer prof. dr. Bartel, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, wiceminister rolnictwa Leśniewski, wojewoda Kwaśniewski, grono posłów różnych ugrupowań politycznych,** interesujących się zagadnieniami rolniczemi, oraz liczni **przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.**

O godz. 9.45 przybył do Mościc specjalny pociąg, wiozący **P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Po wyjściu P. Prezydenta z pociągu, wraz z towarzyszącymi mu członkami Rządu i wojewodą krakowskim **Kwaśniewskim,** orkiestra odegrała **hymn** państwowy. Pan Prezydent przyjął raport od **dowódcy miejscowego garnizonu pułkownika Kleeberga** i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, wystawionej **przez 16 pułk piechoty.**

Chlebem i solą.

U wejścia na teren fabryczny ustawiona była **brama triumfalna,** przed którą oczekiwała p. Prezydenta i dostojnych gości: **reprezentacja gminy m. Mościc,** która ofiarowała p. Prezydentowi **chleb i sól,** przedstawiciele zakładów **państwowych** z dyrektorem **Wowkonowiczem** i członkowie Rady administracyjnej z **prezesem dr. Klarnerem na czele.** W imieniu ogółu pracowników fabrycznych powitał p. Prezydenta **jeden z robotników,** ofiarowując Mu **adres powitalny,** oprawiony w piękne ramy.

Po powitaniu p. Prezydent udał się wśród szpaleru, utworzonego przez pracowników zakładu **do kaplicy fabrycznej,** gdzie **ks. biskup Wałęga odprawił Mszę św.,** a następnie wygłosił **okolicznościowe kazanie.** Po nabożeństwie odbyło się **poświęcenie pamiątkowej tablicy,** ufundowanej ku uczczeniu twórców Zakładów.

O godz. 11, **w wielkiej sali elektrowni fabrycznej** odbyła się **akademja,** w której wziął udział p. Prezydent Rzpltej, członkowie Rządu oraz **dostojni goście.**

Akademję zagaił **prezes Rady administracyjnej Zakładów inż. Klarner,** dając w imieniu Rady wyraz pełnego uznania dla wielkiego zapału, jaki ogarniał przez cały czas budowy **sztab fabrycznych inżynierów i kierowników poszczególnych działów.** Dali oni dowód, iż **ziarno, rzucone na glebę polską przez p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego,** jako twórcy szkoły azotowej w Polsce **dało piękny plon.**

Następnie wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu **inż. Kwiatkowski.** W przemówieniu minister podniósł **znaczenie nowej fabryki, dzieła podjętego z inicjatywy Pana Prezydenta Mościckiego,** a zrealizowanego **wysiłkiem finansowym całego społeczeństwa.** Dalej poruszył minister **problem azotowy,** mówiąc, że jest to na dalszą metę **zagadnienie wyżywienia ludności,** istota rozszerzenia **warunków rentowności i na mniejsze gospodarstwa rolne.**

Uniezależnienie się od obcych wpływów

Tak samo, jak fabryka chorzowska, nowa fabryka ma służyć **celom i interesom rolnictwa,** a przez to **interesom społecznym całego państwa.** Ma ona przyczynić się do **uniezależnienia postępu rolnictwa od fluktuacji obcych wpływów i celów obcej polityki.**

Rezultat 30-miesięcznego wysiłku.

Po przemówieniu min. **Kwiatkowskiego** zabrał głos dyrektor Zakładów **inż. Wowkonowicz, który zobrazował historję zakładów i gigantyczne wysiłki inżynierów i robotników polskich, w wyniku których w ciągu 30 miesięcy mogło powstać olbrzymie dzieło, przedmiot zazdrości innych narodów.**

Z kolei przemawiali prezes **centralnego Związku organizacji i Kółek rolniczych,** oraz w imieniu zrzeszenia przemysłu chemicznego **prezes Trepka.**

Po zwiedzeniu zakładów, w miejscowem kasynie urzędniczem odbył się bankiet wydany przez min. inż. Kwiatkowskiego. który zgromadził sto kilkadziesiąt osób. W czasie bankietu inż. Klarner wzniósł toast na cześć twórcy zakładu p. Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

W imieniu ludności miasta Tarnowa burmistrz Skowroński dziękował przedstawicielom rządu za wybór miejsca pod budowę zakładów w pobliżu Tarnowa, dzięki czemu okoliczna ludność będzie miała możność poprawienia swego dobrobytu.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzpltej odwiedził ks. Sanguszków w ich majątku Gumnice, poczem odbył w apartamentach gościnnych w domu inż. Schaetzla szereg konferencji. Wieczorem p. Prezydent w gronie członków Rządu i świty spożył obiad w zamkniętem kole.

Hołd Lwowa dla Twórcy Zakładów.

Tarnów, 18. stycznia. (PAT) P. Prezydent Rzpltej otrzymał telegram treści następującej: „W imieniu Zarządu m. Lwowa przesyłamy z okazji zakończenia wysiłków około budowy zakładów wyrazy **hołdu dla Czcigodnego Pana Prezydenta Rzpltej jako głównego ich inicjatora i twórcy.** Niechaj to wielkie dzieło stanie się szczęśliwą gwiazdą przewodnią **rozkwitu Państwa i przemysłu.** (—) Nadolski, (—) Obmiński, (—) Frankowski.

Budżet minist. sprawiedliwości

powinien mieć charakter apolityczny.

Warszawa, 18. stycznia. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad **nad preliminarzem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości.**

Sprawozdawca **poseł Rosmarin** (Koło żyd.) stoi na stanowisku, że że budżet ministerstwa sprawiedliwości powinien mieć **charakter apolityczny.** Przechodząc do sprawy konfiskat **sądowych, podkreśla, że jeżeli i sądy popierają interpretację** dekretu **prasowego,** jaką stosują władze administracyjne, to dochodzi do tego, że konfiskaty **coraz bardziej się mnożą.**

Mówca zaznacza, że minister powinien **dbać o to, aby wprowadzono w życie ustawowe przepisy Konstytucji, dotyczące swobód obywatelskich.**

W dalszym ciągu referent skarży się na **bardzo niskie uposażenia sędziów,** którzy są przeciążeni pracą, co im nie pozwala w godzinach wolnych **pracować nad sobą.**

Poseł **Liebermann** (PPS) zapytuje, według **jakiego kryterjum kwalifikuje się więźniów politycznych.**

Wiceminister **Sieczkowski** w odpowiedzi stwierdza, że przedewszystkiem **nie ma u nas więźniów politycznych,** tylko przestępcy **przeciwpaństwowi.** Przestępców kwalifikuje się według odnośnych **artykułów kodeksu karnego.**

Dobra wiara w komentowaniu prawa.

Następnie zabrał głos **kierownik ministerstwa sprawiedliwości Dutkiewicz,** który oświadcza między innymi:

Nie przyjąłem stanowiska ministra, lecz poprosiłem o **kierownictwo ministerstwem, z pozostawieniem mnie na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego.** Jest to pierwszy wypadek, aby aktywny sędzia **był kierownikiem ministerstwa.** Uczyniłem to, aby zachować całą niezależność.

Chodzi mi **o dobrą wiarę w komentowaniu prawa.** Chociaż nowela nie jest jeszcze ogłoszoną, to nie wydałem żad-

nego rozporządzenia w zakresie sądownictwa, wiedząc, że za kilka tygodni pojawi się nowela.

Sędziom stawia się wysokie wymogi i żąda sprawnej działalności. Należy dać sędziom odpowiednie uposażenie i możność pracowania nad sobą. W rezultacie będzie można podnieść powagę ich u ludności, a również zaradzić złemu w kwestji powolności wymiaru sprawiedliwości.

Minister zaznacza dalej, że został zaskoczony liczbą wniosków co do zmian w budżecie i oświadcza, że jest gotów zrzygnować ze swego funduszu reprezentacyjnego. Dla ministra 1000 złotych miesięcznie zupełnie wystarczy i nie będzie miał nawet pretensji, gdyby Sejm ten fundusz skreślił całkowicie. Sprzeciwia się jednak skreśleniu pozycji na samochody, na przesiedlenia sędziów oraz na wizytację więzień przez prokuratorów.

Wiceminister Sieczkowski dziękuje za uznanie dla pracy departamentu ustawodawczego i wstawia się za nieuszczuplaniem kwoty na wydawnictwa.

Pod adresem b. min. Cara.

Poseł Liebermann, w dłuższym wywodzie krytykuje ostro działalność b. ministra Cara, twierdząc, że wpłynęła ona na zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród sędziów, porusza sprawę dekretu o ustroju sądownictwa i kwestję spensjonowaniu prezesa Sądu Najwyższego Mogilnickiego.

W zakończeniu oświadcza, iż jeżeli minister pozostanie **wierny swojej przeszłości i tradycji, to znajdzie w Sejmie poparcie i będziemy się starali ułatwić mu jego zadanie.**

W dalszej dyskusji w komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetu ministerstwa sprawiedliwości, przemawiał **poseł Czapiński** (PPS), który zarzucał wojewodzie **Lamotowi ściąganie urzędników sądowych do propagandy gazet prorządowych,** dalej wiceminister **Sieczkowski,** a następnie poseł **Trąmpczyński.** Przedstawił on **postulaty stronnictwa w sprawie wymiaru sprawiedliwości. Poruszył kwestję śledztwa w tajemniczych zbrodniach za czasów b. min. Cara.** Za najbardziej skandaliczne uważa mowca **zatuszowanie śledztwa o pobicie red. Mostowicza** przez nieznanych sprawców, którzy **częściowo należeli do policji i nazwiska ich są stwierdzone.**

Poseł Trąmpczyński przypomina **ponownie,** że zbrodnię tę popełniono w samochodzie głównego komendanta P. P. **Maleszewskiego.**

Po przerwie obiadowej.

Po przerwie obiadowej poseł Pająk zreferował budżet rent inwalidzkich. Referent przyznaje, że po przewrocie majowym nastąpiło **pewne polepszenie sytuacji inwalidów.** Mówca stwierdza, że rząd **nie wykonał uchwały Sejmu, przyznania 2 miljonów złotych na utworzenie gospodarczego funduszu inwalidzkiego.**

W dalszej dyskusji pos. **Podoski** (BB.), nawiązując do zarzutów posłów Liebermanna i Trąmpczyńskiego zauważa, że są prawnicy, **którzy starają się interpretować prawo w interesie państwa.**

Dalej mówca porusza sprawę **uposażeń sędziowskich,** podzielając zdanie referenta, że jest to kwestja **paląca.**

Pos. **Zahajkiewicz** (Ukr.) porusza procesy polityczne przeciwko ludności ukraińskiej i białoruskiej, skarży się na nadmiar **rzekomo szafowania aresztem śledczym,** omawia kwestję konfiskat prasowych i zarzuca ministrowi, że Ukraińców **nie mianuje na wyższe stanowiska sędziowskie.**

Poseł Heller (Koło żyd.) skarży się na trudności **przy przyjmowaniu aplikantów żydów**

Wiceminister Sieczkowski omawiał sprawy ogólne.

Poseł **Jeremicz** (Kl. Białor.) proponuje rezolucję, wzywającą rząd do złożenia **projektu ustawy o amnestji dla więźniów politycznych.**

Poseł **Rosumek** (Kl. Niem.) domaga się, by na zachodnim pasie pogranicznym sędziowie **znali język niemiecki.**

Liebermann contra Podoski.

Poseł **Liebermann,** nawiązując do słów posła Podoskiego, że są prawnicy i prawnicy zaznacza, że jest i **trzecia kategorja prawników.** Ci trzeciego rodzaju prawnicy każde **oficjalne krętactwo pokrywają frazesem interesu państwa,** ale nie ma to nic wspólnego z istotnym interesem państwa

Poseł **Podoski:** Poseł Liebermann powiedział, że istnieje jeszcze trzecia kategorja prawników. Chyba poseł Liebermann **nie przypuszcza,** żeby **mogła taka kategorja istnieć w Sejmie.**

Poseł **Liebermann: Twierdzę, że istnieje.**

Poseł **Podoski: Kogo pan ma na myśli?**

Poseł **Liebermann: Pana.**

Poseł **Podoski:** Wyciągnę z tego **konsekwencje poza komisją.**

Dalej zabrał głos dyrektor departamentu karnego **Jaxa-Maleszewski.** Następnie dyrektor departamentu administracyjnego **Świątkowski** oświadcza, że statystyka sędziów **ukraińskiej narodowości nie potwierdza zarzutów posła Zahajkiewicza.** Na terenie lwowskiej apelacji, o której mowa, sędziów i prokuratorów tej narodowości **jest 263, a Polaków 516.**

Ogólny odsetek sędziów ukraińskiej narodowości wynosi tam **31 proc.,** a w poszczególnych sądach grodzkich i okręgowych zwiększa się ten stan do **50 proc. a nawet i więcej.**

W końcu przemawiał jeszcze ponownie minister **Dutkiewicz,** poczem posiedzenie zamknięto, naznaczając następne **na poniedziałek godz. 10.30.**

Przed konferencją morską w Londynie.

Ożywione życie polityczne nad Tamizą.

WSZYSTKIE DELEGACJE NA MIEJSCU.

Londyn, 18 stycznia. (PAT) Życie polityczne Londynu jest od **wczoraj całkowicie pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek konferencji morskiej.** Wszystkie delegacje **przybyły już do Londynu,** jedynie **premjer francuski Tardieu** przybywa **wprost z Hagi w niedzielę o godz. 10 rano. Briand** przybył dziś o godz. 8 wieczorem, witany z wielką serdecznością przez **Hendersona.** Amerykański sekretarz stanu Stimson, po przybyciu w piątek o godzinie 2 popoł., mimo uciążliwej podróży morskiej, **pojechał wprost z dworca do Mac Donalda,** z którym konferował **półtorej godziny.**

Według pogłosek Stimson miał zgodzić się **całkowicie na propozycję Macdonalda prolongowania układu waszyngtońskiego** w sprawie zaniechania budowy nowych pancerników od roku 1931 o dalszych 5 lat.

Otwarcie konferencji morskiej **przez króla Jerzego nastąpi we wtorek o godz. 11 przedpołudniem,** wedle czasu londyńskiego.

Hoover amerykańskim Wilhelmem

PODNIECONY TON PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 18. stycznia. (AW) Rozpoczynająca się w Londynie **konferencja morska wzbudziła tu wielkie zainteresowanie.** Cała prasa przepełniona jest artykułami na ten temat. **Poincaré pisze,** że gdyby w Londynie doszło **do supremacji floty anglosaskiej,** oznaczałoby to **bezpowrotny upadek marynarki wszystkich innych państw.**

Francja bronić będzie w Londynie zarówno swej własnej suwerenności morskiej, jak i suwerenności morskiej **innych państw.**

„Capital“ porównuje **Hoovera z Wilhelmem** II i przypisuje prezydentowi Stanów Zjednoczonych **mistyczne dążenie do narzucenia światu wyższości rasy amerykańskiej.** Zdaniem pisma, Hoover mniema, że **Bóg powierzył Ameryce misję objęcia władzy nad ludzkością,** a ludność Stanów Zjednoczonych **wierzy w tę misję.**

We Francji panuje **wyjątkowy niepokój co do istotnych zamierzeń Ameryki względem suwerenności morskiej państw europejskich.** Konferencja londyńska wykaże, czy Stany Zjednoczone **istotnie grożą Europie zagładą** i czy naprawdę myślą, że za pieniądze można nabyć nawet **patronat Opatrzności.**

Włochy rezygnują z floty?

WERSJE NA TEMAT KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Londyn, 18. stycznia. (AW) „Daily Herald“ informuje, że **włoski minister spraw zagr. Grandi** bezpośrednio po otwarciu **konferencji londyńskiej wystąpi z sensacyjnym wnioskiem,** w którym oświadczy, że **Włochy gotowe są zrezygnować z całej swej floty wojennej** i zobowiązać się do zaniechania **wszelkich zbrojeń morskich,** jeżeli inne państwa uczynią to samo. Jak słychać inicjatorem tego wniosku jest **premjer Mussolini**

Japonja odnosi się przychylnie

DO PROJEKTU WSTRZYMANIA BUDOWY WIELKICH STATKÓW WOJENNYCH.

Tokio, 18. stycznia. (PAT) Oficjalny organ pisze, iż Japonja odnosi się przychylnie do sprawy przedłużenia do r. 1936 okresu przerwy w budowie wielkich statków. Jeżeliby w międzyczasie opinja angielska i amerykańska zgodziły się na zakaz budowy wielkich okrętów, wówczas naród japoński gotów byłby prawdopodobnie pójść za ich przykładem.

POSEŁ FILIPOWICZ AKREDYTOWANY RÓWNIEŻ W MEKSYKU.

Waszyngton, 18. stycznia. (AW). Poseł Filipowicz, któremu powierzono przedstawicielstwo Polski także i w Meksyku, udaje się 25. stycznia do Hawany, skąd wyjedzie do Meksyku celem wręczenia prezydentowi Meksyku listów uwierzytelniających.

BRAWO POMORZE!

Bydgoszcz, 18. stycznia. (AW) W związku z 10-tą rocznicą odzyskania Pomorza wszystkie dzieci na Pomorzu urodzone w dn. 20. stycznia 1920 i 20 stycznia 1930 otrzymają książeczki oszczędnościowe z wkładami po 100 zł. Fundusz na ten cel zgromadzony został drogą rozsprzedaży specjalnych nalepek.

ORYGINALNA OFERTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. stycznia. (st) Pewna **francuska firma perfumeryjna** nosi się z zamiarem utworzenia w Polsce **oddziałów swojej fabryki.** Dla zagwarantowania tej fabryce **dostatecznej dostawy kwiatów,** firma chce uzyskać zezwolenie na **ubieranie kwiatami grobów na cmentarzach warszawskich,** z tem, że miałaby prawo **zbierać te kwiaty.** Oferta tej firmy wpłynęła do **magistratu** i będzie rozpatrzona po **uzgodnieniu przedewszystkiem z zarządami cmentarzy i gminami wyznaniowemi, do których cmentarze należą.**

TRZĘSIENIE ZIEMI W KATOWICACH.

Katowice, 18. stycznia. (PAT) W nocy z **17. na 18. bm. między godz. 1 a 1.30 odczuto w Katowicach i okolicy silne wstrząsy podziemne, połączone z lekkiem falowaniem ziemi.** Wstrząsy trwały krótko i dały się odczuć **najbardziej w Siemianowicach i Wełnowcu.** Powodem wstrząsu są najprawdopodobniej **pęknięcia skał podziemnych wskutek wewnętrznego ciśnienia.**

W MAROKKO SZALEJĄ MROZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Z) Z Marokko donoszą, że panują tam niezwykłe mrozy. Pantery i dziki uciekają do miejsc zamieszkałych przez ludzi. Zdarzają się wypadki napadów zgłodniałych zwierząt drapieżnych na osiedla ludzkie.

NIEDYSKRECJE WARSZAWSKIE.

CAŁA NADZIEJA NA PRIMA APRILIS.

ZASIEKI I PODKOPY AUGURÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Warszawa, 17. stycznia.

Pewne nieliczne, lecz **dobrze znane grupki polityczne pozasejmowe i sejmowe,** a w każdym razie kawiarniane, zaskoczone nieoczekiwanem dla nich zjawieniem się **prof. Bartla** na arenie politycznej — wróżą niezachwianie — miarodajnie — po augurowsko — że **gabinet prof. Bartla przetrwa tylko do 1. kwietnia.** Wróżą, a nietyle wielogębna, co kwantytatywnie **wiele gadająca fama,** przez usta kilku odkomenderowanych w tym celu, albo tylko poczciwie głupich gadułów i plotkarzy — **wtóruje im wiernem echem.** To co jest obecnie — powiadają — jest tylko **odwrotem strategicznym,** dyktowanym przez dalsze plany rozgrywki, ale **przyjdzie 1-go kwietnia i wróci w chwale całej zespół nieliczny, ale zgrany...**

Tylko oni wzruszali ramionami.

Jak dotąd jednak Marszałek Piłsudski w każdym razie **już wcześniej urządził to Prima Aprilis i to właśnie samym augurom,** którzy w równej mierze bezczynnością jak i zakonspirowanem wielogadulstwem, „strategją“ głośnych słów, a „cichych“ (lub dobrze ukrytych) czynów, **nie tylko udaremnili wszelkie rozgrywki, ale nawet wszelkie rozmowy ze Sejmem, a co gorsze wszelki kontakt ze społeczeństwem.** Takiem Prima Aprilis dla augurów było **zwrócenie się Marszałka do prof. Bartla,** co dla ludzi mniej oddających się zawodowemu wróżbiarstwu i mniej „zawodowo wtajemniczonych“, lecz patrzących jasno, **nie było niczem nieoczekiwanem.** Dlatego też w obliczu konieczności zmiany rządu cała Polska, wszystkie warstwy ludności **mówiły o premjerze Bartlu,** a tylko augurowie pogardliwie wzruszali ramionami. Widocznie sądzili, **że przygotowali wszystkie podkopy i zasieki, aby uniemożliwić ponowne jego zjawienie się.**

Jak to było?

Tymczasem nie od rzeczy będzie przypomnieć szerszemu ogółowi **okoliczności ustąpienia prof. Bartla i jego stosunek do Marszałka.** Skoro Premjer Bartel z początkiem ubiegłego roku zauważył, że pewne czynniki parlamentarne nie spełniają roli **organicznie** wyznaczonej im przez Marszałka i że zaczyna się **pewna dwutorowość,** która marnuje wszystkie realne zdobycze jego pracy po rewolucji majowej — kilkakrotnie podawał się do dymisji. W kwietniu ubiegłego roku, **gdy jego decyzja okazała się niezachwianą** i kiedy odjeżdżał za granicę, prawdopodobnie nie chcąc patrzeć na to, co się zbliżało, pożegnanie się z Marszałkiem i oświadczenia obu mężów stanu, dla umiejącego słuchać, niedwuznacznie wskazywały, iż rozstanie **jest tylko czasowe.**

Obecnie zaś wobec kryzysu gabinetowego — można powiedzieć bez żadnej przesady i bez pochlebstwa— było widocznem dla całego narodu, że postać profesora Bartla jest jedyna, która wypłynęła od maja 1926 — obok Marszałka — jako **osobistość,** osobistość bezwzględnie lojalna, głęboko oddana, nie personalnie, nie zewnętrznie, nie po adjutancku, ale oddana objektywnej **myśli dziejowej Marszałka,** występująca nie jako narzędzie, lecz **jako współpracownik.**

Marszałek Piłsudski a prof. Bartel.

Prawdą jest, że tem poważniejsza **odpowiedzialność** ciąży na prof. Bartlu. Z drugiej strony także **Marszałek wykazywał zawsze wielką lojalność, delikatność i względność, zawsze podkreślając swe zaufanie do osoby prof. Bartla.**

Należy przypomnieć tutaj, że w związku z dłuższą nieobecnością prof. Bartla w życiu publicznem wiele jednostek **rzeczywiście niepospolitych** pod względem charakteru i zdolności, **wprost ostentacyjnie lub stopniowo usuwało się z życia politycznego.**

Otóż jak widzimy jest rzeczą naturalną, że prof. Bartel stanął obecnie znów **na czele pracy państwowej,** a tylko **dla ludzi orjentacji Prima Aprilisowej było to niespodzianką i sensacją.** Jest również rzeczą naturalną, że prof. Bartel ma pewien program działania, **niewątpliwie ustalony w głównych zarysach z Marszałkiem** i gdyby mu te czy inne okoliczności uniemożliwiały prace, nie trzymałby się władzy, lecz ustąpił natychmiast.

To też **Prima Aprilis nie jest dlań groźne.** Jest groźne dla ludzi, którzy nie mają żadnych planów działania, lecz **czerpią natchnienie w snach, medjach i przygodnych rozmowach kawiarnianych.**

W tem jest **zasadnicza różnica między prof. Bartlem a augurami.** To też dla nich cała nadzieja spoczywa w Prima Aprilis. Z tą Prima Aprilisową orjentacją, gdy **autorytety kawiarniane zostały zmienione, a podsłuchowe się chwieją,** z tą orjentacją augury teraz działają na terenie sejmowym.

G. F.

W jaki sposób Łatwo i tanio każdy z nas może słuchać radjostacji lwowskiej?

Lwów, 19. stycznia.

Głównym, jeśli nie decydującym powodem, dla którego rozbudowuje się sieć polskich stacyj radjofonicznych, są nie tyle „ambicje lokalne“ miast, ile możność **udostępnienia odbioru najszerszym warstwom społeczeństwa.** Zadanie takie spełniają w promieniu swego działania stacje lokalne, słuchane przez taki, łatwy w instalacji i obsłudze **detektor kryształkowy.**

Dotychczas korzystać mogli we Lwowie z instalacji radja tylko posiadacze aparatów wielolampowych. Dawało im to wprawdzie przywilej słuchania silniejszych, lub nawet wszystkich stacyj krajowych i europejskich z ich bogatymi programami, narażało natomiast na **znaczne stosunkowo koszta,** połączone z kupnem aparatu, od świeżaniem akomulatora i baterji itd. Obecnie, po uruchomieniu stacji lwowskiej **każda, nawet najuboższa rodzina** będzie mogła się włączyć w transmisję ciekawszych programów krajowych i lwowskich jedynie za niewielką opłatą miesięczną (abonament przyjmuje poczta, a później ściągają go listonosze) i przy jednorazowym wydatku, **nieprzekraczającym kilkudziesięciu złotych.**

Chcąc w krótkim zarysie podać kilka popularnych uwag co do instalowania odbiornika kryształkowego, musimy pominąć objaśnienie wszelkich zasadniczych elementów radjofonji, tudzież podawanie recept na samodzielny montaż tych odbiorników. Ciekawi znajdą wszelkie wskazówki w dość obfitej dziś literaturze.

Na stację odbiorczą składają się: 1) odbiornik, 2) antena, 3) uziemienie, 4) słuchawki.

Odbiornik.

Najważniejszą częścią odbiornika jest **kryształek.** Zwykle tworzy go minerał (siarczek ołowiu); są również w handlu kryształki sztuczne, nieco droższe, lecz lepsze. Do kryształka przytyka **kolec metalowy,** przyczem jego styk z powierzchnią kryształka można dowolnie regulować. Ponieważ powierzchnia ta z czasem zużywa się, przesuwanie kolca jest konieczne. Konieczna jest również ponowna regulacja po **każdym wstrząsie,** rozluźniającym ścisłość zetknięcia. Ponadto do odbiornika należy **kondenzator,** który uzupełnia i dostraja antenę na odbiór **tylko pewnej określonej fali.** Aparaty, budowane specjalnie dla lwowskiej stacji, mają zwykle kondenzator o małej pojemności, dostosowany do długości jej fali i co najwyżej dopuszczający tylko ograniczone zmiany dla lepszej **modulacji odbioru.** Inne posiadają kondenzatory o obszerniejszej skali zmienności; te służą dla różnej długości fal, a więc prócz stacji lwowskiej umożliwią również **odbiór warszawskiej,** gdy ta rozbudowana zostanie do projektowanej, bardzo wysokiej mocy (150 kw.).

Antena.

Z odbiornikiem łączy się antena, której zadaniem jest **„chwytanie fal“.** Rozpina się ją najlepiej ze specjalnego drutu plecionego. Dachowa odbiera pewniej od pokojowej lub ramowej. Długość anteny najlepiej — zależnie od odbiornika — wypróbować doświadczalnie, wzgl. można zasięgnąć co do tego informacji przy kupowaniu aparatu w fachowej firmie. Z chwilą wzmocnienia stacji lwowskiej **do 15**

Wychowanie a szkoła.

Nowelizacja nauczycielskiej pragmatyki służbowej.

Lwów, 19 stycznia.

Przed kilku dniami sejmowa Komisja oświatowa zajmowała się w trzeciem czytaniu **pragmatyką służbową nauczycieli.** Wnioski referenta, dążąco do **zmiany** §§ 58 i 60 pragmatyki, które w obecnem swem brzmieniu pozwalają na dużo samowoli w **przenoszeniu i pensjonowaniu nauczycieli** i to nawet bez podawania im przyczyn tych represyj — zostały większością głosów uchwalone. Przeciw nowelizacji ustawy, a wbrew interesem nauczycieli przemawiali pp. Stypiński, Nowicki, Smulikowski i przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P.

P. Stypiński jest z zawodu **wizytatorem ministerjalnym,** a więc niejako eksponentem Ministerstwa w Sejmie. Jest to może niezupełnie w porządku, ale zrozumiałe: trudno mu działać wbrew otrzymanym instrukcjom. Dziwniejsze jest natomiast stanowisko pp. Smulikowskiego i Nowickiego, gdyż obydwaj **zanim zostali posłami byli nauczycielami szkoły powszechnej** i weszli do Sejmu jako reprezentanci swego zawodu. Obecną ich walkę przeciw nowelizacji istniejącej pragmatyki można sobie tylko tem tłumaczyć, iż swego czasu **byli jej redaktorami.**

Pragmatyka obecna poczęta nieudolnie, spłodzona wreszcie po kilkuletniej ciąży w ubiegłym Sejmie, **najeżona kilkudziesięciu artykułami dyscyplinarnymi,** robi wrażenie **kodeksu karnego,** a nie księgi praw obywatelskich. Chroni mniej nauczyciela, pozostawia go większej samowoli władzy przełożonej, niż czyniły to ustawy austrjackie, a nawet pruskie.

Skutki jej odczuło przedewszystkiem **nauczycielstwo szkoły średniej,** bądź nie umiejąc się bronić, bądź nie mając odpowiednich protektorów. A najbardziej bezlitośnie traktowano je, gdy ministrami oświecenia byli — **profesorowie. P. Sujkowski** zdeorganizował programy szkolne, choć tylko kilka miesięcy urzędował. P. **Grabski** „sanował“ budżet zubożeniem nauczycieli szkół średnich, p. **Świtalski** pod pretekstem odciążenia młodzieży zaaplikował nie tylko uczniom, ale i profesorom kilka godzin więcej pracy tygodniowej, a za p. **Czerwińskiego** zaczęły się masowe przenoszenia i pensjonowania „dla dobra szkoły“, które tylko w Kuratorjum lwowskiem i krakowskiem, w przeciągu kilku miesięcy, dotknęły **kilkadziesiąt osób.**

Wszystko to miało miejsce na podstawie osławionych „Prügelparagrafów“ 58 i 60.

Obecnie Komisja sejmowa pomimo protestów pp. Stypińskiego, Nowickiego i Smulikowskiego uchwaliła **modyfikację owych paragrafów,** a projekt nowelizacji znajdzie się zapewne wkrótce na plenum Sejmu

kw., sprawa anten zostanie znacznie uproszczona, a długość drutu, dochodząca np. przy antenie pokojowej do 30 m., zostanie skrócona.

Uziemnienie.

Drugi przewód z odbiornika prowadzi zwyczajnym drutem miedzianym do oziemienia. W warunkach wielkomiejskich będzie to **połączenie drutu z rurą wodociągową lub kaloryferem.** Ze względu na bezpieczeństwo nie nadają się do tego celu rury gazowe (przy antenie dachowej).

Słuchawki.

Przy obecnej mocy stacji lwowskiej możliwy jest **jedynie odbiór na słuchawki.** Korzystanie z głośnika wymaga uzupełnienia odbiornika detektorowego lampą wzmacniającą, akumulatorem i baterją. Przy kupnie słuchawek decydującą jest ich **cena,** obracająca się w szerokich granicach. Na cenę zaś prócz wykończenia, lekkości, większej czułości — wpływa również **gatunek materjału,** dającego większą lub mniejszą **trwałość.** Tu wypada zaznaczyć, że posiadamy już zupełnie dobre **fabrykaty krajowe,** co do gatunku nieznacznie tylko ustępujące zagranicznym, a pod względem ceny konkurencyjne.

Jest rzeczą stwierdzoną, ze nawet bardzo drogie aparaty lampowe ustępują co do **czystości i plastyki odbioru** umiejętnie dostrojonemu odbiornikowi kryształkowemu. Na tem — prócz taniości — polega ich **bezwzględna wyższość.**

Dodatkowo wypada zaznaczyć, że odbiór jedną anteną na dwóch detektorach jest **możliwy,** jednak ulega przytem znacznemu osłabieniu. Podobnie niekorzystnie wpływa na odbiór równoczesna praca **dwóch detektorów w tej samej mbikacji,** choćby na oddzielnych antenach. Wreszcie osłabia odbiór włączenie do odbiornika większej ilości słuchawek. Zazwyczaj **dwei pary są maximum,** dającym jeszcze dobre rezultaty.

W POSZUKIWANIU ZA SKARBEM.

Warszawa, 18. stycznia. (AW) „Express Por." donosi z Sosnowca, że w obecności władz przystąpiono tam do poszukiwania **10 skrzyń złota,** rzekomo zakopanych przez powstańców **z roku 1863.** Dotychczas pomimo usilnej pracy na **żaden ślad nie natrafiono.** Poszukiwania trwają nadal.

AMERYKA W OKOWACH MROZU.

Nowy Jork, 18. stycznia. (AW). Od 10 dni **srożą się tu okropne mrozy.** Wczoraj w Chicago zanotowano **37 C. poniżej zera,** a w stanie Montana wróż doszedł do **55 C.** Śnieżyce i huragany **uniemożliwiają normalną komunikację.** Dotychczas stwierdzono **przeszło 100 wypadków śmierci** z powodu zamarznięcia.

4 POLAKÓW W REPREZENTACJI EUROPY.

Davos, 18 stycznia. (PAT) W niedzielę odbędzie się tu sensacyjny **match hokejowy** między reprezentacją **Europy i Kanady.** Do reprezentacji Europy wchodzi **4 graczy polskich.** Tak liczny udział przedstawicieli sportu polskiego w reprezentacji międzynarodowej w Davos jest **niezwykłym naszym sukcesem.**

Francja, Anglja i Włochy

PRZYJMUJĄ GWARANCJĘ ZASPOKOJENIA ŻĄDAŃ M. ENTENTY.

Haga, 18 stycznia. (PAT) W celu zaspokojenia **żądań Małej Ententy** w sprawie uregulowania **z Węgrami** interesujących problematów oraz w celu uzyskania **natychmiastowego podpisania przez państwa wchodzące w skład Małej Ententy protokołu dotyczącego zastosowania planu Younga,** wielkie mocarstwa przygotowały **odpowiednią deklarację.** Stwierdza ona, między innymi, że **Francja, Anglja i Włochy zobowiązują się poczynić wszelkie wysiłki, aby komisja odszkodowań wschodnich uregulowała sprawę spłat węgierskich w okresie 6 miesięcy** po wydaniu wyroku lub orzeczeniu przez **Trybunał Sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze** w kwestji interpretacji art. 191 i 250 traktatu w Trianon.

W związku z decyzją Ligi Narodów w sprawie optantów z roku 1927, powyższe państwa będą prowadziły **rokowania w tymże duchu,** co dotychczas, a mianowicie, że **należności ze strony Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji nie mogą przekraczać wysokości wpłat, jakie Węgry mają poczynić na rzecz państw wierzycielskich, po roku 1943.** Dla osiągnięcia tego celu Belgja, Francja, Anglja, Italja, Grecja, Japonja i Portugalja mają **zrzec się na rzecz Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji części wpłat,** które mają dokonać na ich korzyść Węgry po roku 1943

Samobójstwo miljonerki.

MIŁOŚĆ, KTÓRA SIĘGA POZA GRÓB...

Lwów, 19 stycznia.

(=) Wielkie wrażenie wywarło w Koszycach **niesamowite samobójstwo miljonerki, Anny Kemeny,** żony zmarłego przed pięciu laty adwokata **dra Adaltera Kemeny.**

Po śmierci męża, którego bardzo kochała, popadła pani Kemeny w

melancholję,

której nawet czas nie potrafił uleczyć. Przeciwnie — depresja wzmagała się coraz bardziej, aż wreszcie do prowadziła do

katastrofy.

Pani Kemeny zajmowała we własnym domu wytworny, 8-mio pokojowy **apartament.** Wczoraj wieczorem wysłała z domu wszystkich domowników, i wśród nich **dwie swe małe córeczki.** Następnie wyjęła z szafy suknie, włożyła do niej papiery i stare rupiecie, oblała wszystko **benzyną i naftą, weszła do szafy i podpaliła...**

Pożar spostrzeżono dopiero wówczas, gdy ogarnął cały pokój. Z szafy wydobyto już **zwęglone zwłoki nieszczęśliwej kobiety.** Pozostawiła ona

list pożegnalny, —

motywujący samobójstwo **tęsknotą do zmarłego męża...**

Niezwykły zaiste dowód **miłości sięgającej aż poza grób...**

Wywiad z autorem „Człowieka niewidzialnego".

WELLS O SOBIE I SWEJ TWÓRCZOŚCI.

Lwów, 19 stycznia.

(=) Pewien dziennikarz angielski zwrócił się niedawno do znakomitego pisarza **H. S. Wellsa,** którego fantastyczne powieści cieszą się **sławą światową,** z prośbą o wywiad.

— Jakie wykształcenie pan otrzymał? — zapytał dziennikarz.

— Mając lat trzynaście, musiałem szkołę opuścić, gdyż ojciec mój zbankrutował. Oddano mnie do **sklepu.** — Życie moje było wówczas **bardzo ciężkie.** Nie będę panu malował wszystkich szczegółów tej epoki życiowej. Zaznaczę tylko, że doprowadziłem do tego, że mogłem zapisać się do **Kemsington Royal College of Scienne** na wydział filozoficzny.

— Czy to prawda, że zajmował się pan przez dłuższy czas **dziennikarstwem?**

— Tak. Już jako młody chłopak redagowałem w szkole **mały dzienniczek.** Lubiłem zawsze bardzo zawód dziennikarski. Ma się pod palcami nic jako **bujne, kłębiące się życie...** Jest w tem **dziwna, wyjątkowa rozkosz!** Jako uczeń uniwersytetu redagowałem t. zw. **„School - Magazin",** a gdy doszedłem do lat 24-ech, zacząłem pisywać **poważne artykuły polityczne.**

— Kiedy ukazała się pierwsza pań ska książka?

— Miałem wówczas lat 29. Książka nazywała się **„The Machine"** i była wyborem **moich najlepszych artykułów.**

— Co sądzi pan o **literaturze amerykańskiej?**

— Nie mogę oddzielić jej od **literatury angielskiej;** obie posługują się tym samym językiem i czerpią soki życiowe z tej samej gleby.

— Proszę mi coś powiedzieć o swej **twórczości!**

— Nowoczesnemu autorowi kładą się pod nogi **liczne trudności.** Nie jest tak łatwo — jak się zdaje — znaleść **odpowiedni temat.** A to przy tworzeniu rzeczy najważniejsze. Zwłaszcza przy typie mojej twórczości, w której temat odgrywa **rolę decydującą.**

— Kogo pan uważa za **najlepszego pisarza angielskiego?**

— **Szekspira!**

— Pan żartuje! Mam na myśli współczesnych.

—Wśród współczesnych Anglików najlepszą prozą pisze **Bernard Shaw.** Wśród autorów zagranicznych podoba mi się najlepiej **Knut Hamsun.**

— Jakie są pańskie **plany literackie?**

— Mogę panu powiedzieć tylko tyle, iż zamierzam napisać **dużą powieść społeczną,** o najnowszych formach współżycia socjalnego — formach **idealnych,** a więc dotychczas nie wprowadzonych w życie... Sądzę, że temat jest **interesujący,** nieprawdaż? Pozatem mam jeszcze inne plany, lecz są one jeszcze nie **skrystalizowane,** wolę więc narazie o nich nie mówić.

Z dnia.

DR. TOBIASZ ASCHKENASE.

Lwów, 19. stycznia.

Z dniem dzisiejszym upływa okres 10-letni od dnia śmierci **bł. p. Tobiasza Aschkenasego.** Obecnemu Zarządowi żyd. Gminy wyznaniowej należy się uznanie za inicjatywę urządzenia nabożeństwa za duszę Zmarłego. Dr. Tobiasz Aschkenase były osobistością **niezwykłej miary;** odznaczał się nadzwyczajnemi zaletami serca umysłu i duszy. Człowiek dobry i uczuciowy, bardzo dzielny prawnik i adwokat, jeden z najlepszych mówców, kochany był przez kolegów i przyjaciół, przez wszystkich, którzy mieli sposobność zetknięcia się z nim w życiu zawodowem lub towarzyskiem.

Należał do najdzielniejszych szermierzy **idei asymilacji żydów ze społeczeństwem polskiem.** Sam gorący Polak-patrjota, we wszystkich dziedzinach swej pracy publicznej zastępował kierunek ideowy wśród żydów-Polaków. To też społeczeństwo zaszczyciło go wszystkiemi możliwemi godnościami; sprawował urząd wiceprezydenta miasta, posła na Sejm i prezesa Izby Adwokatów we Lwowie.

W r. 1919 objął ster akcji ratunkowej wśród biednych i dotkniętych wypadkami wojennemi żydów i wówczas to nacjonaliści żydowscy usiłowali ze względów politycznych zaanektować Aschkenasego dla siebie, chcąc wykazać rzekomą zmianę w nastrojach jego duszy.

Dr. Tobiasz Aschkenase do ostatniej chwili jednak został wierny swym zasadom, wyznawanym od najmłodszych lat, a mianowicie ideologji żydów-Polaków, kierunku wyznawanego przez Goldmana, Filipa Zuckra, Fruchtmana i innych współczesnych jego współpracowników.

Ten szczegół należy z naciskiem podkreślić, a dobrze się stało, że Zarząd Gminy wyznaniowej w 10-tą rocznicę śmierci tego szermierza dobrej sprawy wskrzesił jego pamięć. Bo idea, dla której żył i umierał, trwa i walczy

Teatr średniowieczny.

Lwów, 19. stycznia.

(=) Carcassonne, małe miasteczko w Francji południowej, jakby środek **architektury średniowiecznej,** przeżywało niedawno

uroczystość artystyczną

wysokiego poziomu. W teatrze równie starożytnym, jak mury miasta, od było się **przedstawienie sztuki,** specjalnie dla tego celu napisanej i dostosowanej do tła średniowiecznego. Sztuka ta to

„Kochankowie z Rawenny"

Franciszka Pawła Aliberta. Autor „Ód" i „Elegij rzymskich" potraktował ten temat, zaczerpnięty z Dantego, **z prawdą i prostotą,** bez deklamacji i przesady retorycznej. Z artyzmem przeprowadził

ideę fatalizmu,

ciążącego nad bohaterami, którzy pozwolili unieść się miłości...

Na przedstawienie to zjechali liczni przedstawiciele piśmiennictwa ze stolicy Francji i większych ośrodków kulturalnych.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Gdy personal poszedł na obiad...

POŻAR W GMACHU NARODNEJ HOSTYNNYCI

Lwów, 19 stycznia.

(—) W art. farbiarni i pralni **Józefa Rottera,** mieszczącej się w **gmachu Narodnej Hostynnyci** przy ul. Sykstuskiej 20 wybuchł o godz. 13.55 **pożar** wskutek tego, że pozostawiono **piecyk z żarzącymi się węglami.** Powstała szkoda sięga **150 zł.**

Wstrząsająca scena przy ul. Kazimierzowskiej burzliwej rozmowy

Tragiczny obrót

Pod ciosami sztyletu padła młoda dziewczyna bez przytomności.

Lwów, 19 stycznia.

(—) Wczoraj o godz. 2.30 popołudniu realność przy ul. Kazimierzowskiej 47 stała się **terenem krwawej sceny,** która omal nie przybrała **tragicznego obrotu.** Gdyby nie interwencja zaalarmowanych krzykiem mieszkańców, ofiara zamachu morderczego byłaby poniosła **śmierć na miejscu.** Tło wstrząsającego wydarzenia było następujące:

W realności przy ul. **Kazimierzowskiej 47** mieszka przy rodzicach **23-letnia Sala Bognerówna** z zawodu krawczyni, dziewczyna **przystojna,** którą wybitnie interesował się od przeszło już dwu lat **30-letni Leon Brückner,** urzędnik prywatny, zajęty w firmie **„Delka",** zamieszkały przy ul. **Nenckiego 8.** Brückner z końcem 1927 r. poznał Bognerównę **na zabawie** i od tego dnia począł jej stale towarzyszyć, aż wreszcie oświadczył się i **został przyjęty.** W charakterze **oficjalnego narzeczonego bywał w domu rodziców Bognerówny,** przyczem jak zeznaje, starał się w miarę możności zaspokajać **wszystkie potrzeby materjalne narzeczonej.** Tymczasem Bognerówna widząc jego ślepe przywiązanie poczęła uczucie jego **wykorzystywać** i w końcu oświadczyła mu, żeby **nie liczył na nią,** gdyż reflektuje na człowieka, który musi zarabiać **minimum 600 zł.,** a ponadto powinien mieć własne auto. Wobec takiego postawienia kwestji Brückner **zerwał z nią, tembardziej,** że jak twierdzi, wymagania te powstały u Bognerówny pod wpływem **nowej znajomości z pewnym młodzieńcem.**

Po przeprosinach.

Już po dwóch miesiącach Brückner postanowił **przeprosić się ze swą narzeczoną,** gdyż kochał ją **gorącem uczuciem i nie wyobrażał sobie życia bez niej.** Przeprosili się też, ale mimo to wzajemne stosunki **nie były już takie,** jak na początku znajomości, gdyż Bognerówna w dalszym ciągu **szykanowała go rozmaitemi żądaniami, których on nie mógł spełnić,** a ponadto powtarzała mu ustawicznie, że jeśli chce się z nią ożenić, to musi zarabiać **600 zł., chociażby miał kamienie tłuc.**

Po kilku takich rozmówkach Bognerówna, tym razem w listopadzie 1929 roku ub. **definitywnie z nim zerwała.** Od tego czasu, po dzień wczorajszy Brückner widział ją przypadkowo **3 razy.**

W czasie przechadzki...

Wczoraj około godz. 2-giej spotkał ją obok **Teatru Wielkiego** i postanowił odprowadzić do domu. Po drodze ponownie Brückner zapytał, **czy ma zamiar za niego wyjść** i znów otrzymał **odpowiedź odmowną.** Gdy oboje znaleźli się w bramie kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej 47, Brückner oświadczył, że jeżeli nie wyjdzie za niego, to **popełni samobójstwo.** Na to Bognerówna odpowiedziała drwiąco: **„Ty zawsze się odgrażasz, ale dotychczas niczego sobie złego nie zrobiłeś i nie dotrzymujesz w ten sposób słowa".**

Wówczas Brückner wyjął **z kieszeni sztylet,** który kupił niedawno **w zamiarze pozbawienia się życia.** Bognerówna ujrzawszy sztylet w rękach byłego narzeczonego, **głośno się roześmiała.**

Śmiech ten miał tak **podniecająco podziałać na Brücknera,** że nie zdając sobie z tego co czyni, **począł zadawać Bognerównej ciosy, tak, że upadła na ziemię, brocząc krwią.** Do leżącej już na ziemi przyskoczył Brückner i w **dalszym ciągu zadawał ciosy,** byłby ją niewątpliwie **zmasakrował na śmierć,** gdyby nie przybycie zaalarmowanych krzykiem mieszkańców domu.

Oderwany wreszcie od swej ofiary **Brückner usiłował zbiec,** ale został na ulicy **przytrzymany i sprowadzony do VI Komisarjatu,** gdzie przesłuchaniu poddał go zastępca kierownika VI Komisarjatu starszy **przodownik Geyer.**

Do ciężko ranionej Bognerówny **wezwano Pogotowie ratunkowe,** a lekarz dyżurny stwierdził **3 rany na głowie i jedną na lewem ramieniu.** Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono ją do szpitala powszechnego. Bognerówny z powodu jej **ciężkiego stanu nie można było przesłuchać.**

Śledztwo.

Dozorczyni domu, która była świadkiem **głośnej rozmowy Brücknera i jego narzeczonej nieco odmiennie przedstawiła przebieg zajścia i treść rozmowy prowadzonej w bramie.** Niewątpliwie też i Bognerówna, która będzie przesłuchana jutro, **w innem świetle przedstawi stosunek swój do Brücknera** i rzuci snop światła na tę krwawą aferę, która omal nie skończyła się dla niej tragicznie. Brücknera po przesłuchaniu osadzono w **aresztach policyjnych.** Dziś będzie on odstawiony do więzienia śledczego.

Straszny wybuch w zakł. ostrowieckich

DWÓCH ROBOTNIKÓW ZMARŁO, TRZECH WALCZY ZE ŚMIERCIĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (st) W zakładach **ostrowieckich,** położonych **w Ostrowcu** w pow. opatowskim nastąpił dziś rano **straszny wybuch.** Podczas nocnej zmiany, kiedy w zakładach obecna była **zmniejszona ilość robotników,** nagle rozległa się w jednym z pieców **silna detonacja.** W jednej chwili **budynek fabryczny stanął w płomieniach.** Siłą wybuchu jedna ze ścian została **wysadzona w powietrze.** Z pieca **trysnęła lawa płynącego metalu.** Na ratunek pospieszyła **straż ochotnicza, złożona z robotników fabryki.**

Ofiarą wybuchu padło **pięciu robotników,** którzy w chwili wybuchu znajdowali się **najbliżej pieca.** Dwóch z nich niejaki **Krawetkiewicz i Szczepański ulegli ciężkim poparzeniom ciała i w drodze do szpitala zmarli.** Trzej pozostali **walczą ze śmiercią.** Żona jednego z robotników, który uległ wypadkowi, na widok swego męża, leżącego na noszach **dostała obłędu.** Do Ostrowca przybył z Warszawy **dyrektor zarządu zakładów ostrowieckich p. Siedlecki,** celem zbadania przyczyny katastrofy. Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek nadmiernego nagromadzenia się gazów **w wielkim piecu.**

Nie idź za mną bo cię zabiję...

ZRANIWSZY POPA, RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. stycznia. (st) We wsi **Nowomilskie w pow. zdołbunowskim** miała miejsce **tajemnicza zbrodnia.** Oto onegdaj wieczorem **na plebanję prawosławną, zamieszkałą przez proboszcza Dolińskiego, przyszedł niejaki Leon Perzycki i zażądał widzenia się z proboszczem.** Kiedy zjawił się proboszcz w korytarzu, Perzycki zapytał, czy to ksiądz proboszcz. Otrzymawszy odpowiedź **twierdzącą, oddał dwa strzały do ks. Dolińskiego, który runął na ziemię z przestrzelonym policzkiem i karkiem.**

Do rannego nadbiegła córka jego, do której Perzycki **również jeszcze raz strzelił, na szczęście chybiając.** Dokonawszy tego strasznego czynu, Perzycki **poszedł do swego domu,** gdzie zauważono jego niezwykłe zmieszanie, lecz sądzono, że **jest pijany.** Po pewnej chwili morderca wyszedł z domu, udając się **w stronę Zdołbunowa.** Matka widząc to, wysłała za nim starszego brata **Sergjusza.** Gdy Perzycki to zauważył, krzyknął do niego: **„Nie idź za mną, bo cię zabiję, jak zabiłem popa!"** Przerażony Sergjusz cofnął się i poszedł do domu **proboszcza,** skąd dochodziły krzyki o pomoc. Tu stwierdził, że pop jest **ciężko ranny.** Sprawca zbrodni **sam wymierzył sobie sprawiedliwość, rzucając się pod nadjeżdżający pociąg,** którego koła obcięły mu głowę. Co skłoniło go do popełnienia morderstwa, **nie zostało dotychczas ustalone.**

Po dwudziestu latach odzyskał pamięć

ŚWIAT WYDAJE MU SIĘ ZACZAROWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia. (st.) Niezwykły wypadek wydarzył się w Warszawie. Oto **przed 20 laty postradał zmysły zamożny majster stolarski, Jan Kobyłowski.** Kobyłowskiego umieszczono w Tworkach. Choroba Kobyłowskiego polegała wyłącznie na utracie pamięci. Co było przed godziną tego już nie pamiętał. Ponieważ pozatem Kobyłowski nie zdradzał żadnych gwałtownych objawów, rodzina zabrała go do domu. I oto nagle pod wpływem jakiegoś silnego wstrząsu **Kobyłowski odzyskał przytomność umysłu i pamięci.** Nieszczęśliwy człowiek po wyzdrowieniu nie wiedział **że już Moskale nie rządzą Polską, że była wojna, że carska Rosja nie istnieje, że jest Polska itd.** Obecnie zaczął się już oswajać z nowymi **warunkami,** chociaż zamiast złote wciąż mówi ruble. Nie może sobie wytłumaczyć, w jaki sposób **zniknął sobór na pl. Piłsudskiego,** (dawny Saski)

Tajemniczy zgon.

Lwów, 19. stycznia.

(—) Przedwczoraj wieczorem zmarł **na Lewandówce** wśród podejrzanych okoliczności, **prawdopodobnie wskutek otrucia 26-letni Ludwik Kraśnik.** Na temat tej nagłej śmierci krążą w sąsiedztwie **rozmaite wersje,** które skłoniły policję do wdrożenia **natychmiastowych dochodzeń.** W wyniku tych dochodzeń **aresztowano żonę zmarłego** Zwłoki denata przewieziono **do Instytutu medycyny sądowej,** gdzie w poniedziałek **odbędzie się sekcja.** O tym zagadkowym **zgonie Kraśnika** policja powiadomiła Prokuraturę, a z ramienia władz **sądowych** śledztwo objął **radca Witoszyński.**

Zima sroży się w Chinach.

HEKATOMBY OFIAR MROZÓW I BURZ MORSKICH.

Lwów, 19. stycznia.

(jp). Kiedy Europa cieszy się niezwykle łagodną zimą, **w Chinach** natomiast sroży się aura z niezwykłą siłą i przybiera wprost

katastrofalne rozmiary.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o śmierciach wskutek zamarznięcia, a nawet w samym **Pekinie od początku stycznia, w przeciągu dni 10 zamarzło 208 osób** ze sfer najuboższej ludności.

W Hanghu odnaleziono **700 trupów sankarzy, którzy wożąc drzewo z okolic lesistych, zostali zasypani lawiną śnieżną.**

Na wybrzeżach chińskich i na spławnych rzekach niezwykle ostra zima porywa również olbrzymie ofiary. **Pięćset dżonek zostało zmiażdżonych przez lody i kry na rzece Chan,** a wszyscy ludzie znajdujący się na pokładach, utonęli. Burze szalejące na wybrzeżach spowodowały

zatonięcie licznych okrętów,

z których tylko w niewielu wypadkach załoga mogła znaleźć ratunek w ucieczce. W większości wypadków marynarze i pasażerowie, którzy schronili się z rozbitego statku na łodzie ratunkowe, **miotani burzą, znaleźli śmierć wśród spiętrzonych fal.**

Niefortunny występ p. posła Walnickiego

KOMUNIŚCI LWOWSCY PRZY „PRACY“.

Lwów, 19. stycznia.

(—) Wczoraj przed południem, **gdy na ul. Ruskiej obok realności pod l. 10,** naprzeciw ratusza, gdzie mieści się **„Proświta“,** jak zwykle zgromadzonych było kilkadziesiąt osób, rekrutujących się ze **służby domowej i dziennych zarobników,** oczekujących na pracę, pojawił się poseł **Selrobu lewicy Walnicki** i postanowił obecność tych kilkudziesięciu osób wykorzystać **dla swych celów.** Oto poseł Walnicki sformował z tych ludzi **doraźny wiec i wygłosił przemówienie skierowane przeciwko Rządowi.** Po nim zabrał głos obecny tam robotnik garbarski **Teofil Jabłoński, przewodniczący lokalnego Komitetu PPS.-lewicy** i wygłosił przemówienie o podobnej treści. Zawiadomiona policja wysłała na miejsce **oddział posterunkowych,** którzy zebranych rozprószyli. Jabłońskiego, oraz niejakiego **Józefa Fleischera** aresztowano za opór władzy.

O wczesnych godzinach rannych **komuniści lwowscy, którzy „markują“ obchód tygodnia trzech „L. L. L.“** rozrzucili pod warsztatami kolejowymi **większą ilość ulotek o treści antyrządowej.** Policja polityczna wyśledziła **kolporterów** tej bibuły w osobie **Abrahama Gelbera,** krawca, zamieszkałego Szpitalna 2, oraz Rózi **Löw,** zamieszkałej Słoneczna 59.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Lubię wieczornej godziny samotność...

LUBIĘ WIECZORNEJ GODZINY SAMOTNOŚĆ.
GDY MELANCHOLJA, MOJA WIERNA SŁUŻKA
USIADA CICHO NA KRAWĘDZI ŁÓŻKA
A PAJĄK SNUJE GODZIN BEZPOWROTNOŚĆ.

LUBIĘ ZARZUCAĆ NIEWÓD MEJ TĘSKNOTY
W GŁĘBINĘ DAWNO NIE RUSZANYCH WSPOMNIEŃ
A POTEM CUDNYM DAREM WYOGROMNIEŃ
PRZEŻYWAĆ W DUSZY DZIEŃ MŁODOŚCI ZŁOTY.

LUBIĘ TO WSZYSTKICH PRZEDMIOTÓW MILCZENIE
PO CAŁODZIENNYM, UTRUDZONYM ZNOJU,
KIEDY PO ŚCIANACH MOJEGO POKOJU
SPŁYWAJĄ SZARE, NIEUCHWYTNE CIENIE.

LUBIĘ WSŁUCHIWAĆ SIĘ W SYMFONJĘ MROCZY,
ALE NAJSŁODSZĄ JEST DLA MNIE TA CHWILA
GDY SIĘ NOC CZARNA NADEMNĄ POCHYLA
I DOBRĄ RĘKĄ ZAMYKA MI OCZY.

Ze sportu.

Pierwszy dzień okręgowych

MISTRZOSTW ŁYŻWIARSKICH.

Lwów, 19. stycznia.

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się na torze L. T. Ł. przy minimalnem zainteresowaniu zarówno ze strony zawodników jak i publiczności **okręgowe mistrzostwa łyżwiarskie.** W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie **500 m.** i **5000 m.,** pozatem odbyły się **zawody dla młodzieży i junjorów.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **Bieg 500 m. mistrz. okr.:** 1) Bedlewicz 58 sek., 2) Piechota 1:2,9. Startuje 2. **Bieg 5000 m. mistrz. okr.** 1) Bedlewicz 1:53,6, 2) Piechota 12:5,3. **Chłopcy do lat 14: Bieg 300 m.:** 1) Grauch 42,7, 2) Menkes 48,5, 3) Rupp 52,1. Start. 3. **Panienki do lat 14: Bieg 200 m.:** Startuje jedynie Dąbrowska, która uzyskała czas 34.6 sek. **Chłopcy do lat 18: Bieg 500 m.:** 1) Romanowski 1:8,6, 2) Domanek 1:11,9, 3) Dąbrowski 12,2. Start. 6. **Junjorzy: Bieg 500 m.:** 1) Smogowicz 1:7,8, 2) Foka 1:8,2. Start. 2.

Komisję sędziowską tworzyli: pp. por. Theuer, inż. Kikiewicz, inż. Błażewski, por. Kumor i Frankowski.

Dalszy ciąg mistrzostw **dziś przedpołudniem.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 20. I. 1930

N. KAPROW.

Walka ze szczurami.

Punktualnie o godzinie dwunastej w południe naczelnik kancelarji, jak codzień, nacisnął elektryczny guzik i rzekł do woźnej, która stanęła na progu:

— Proszę mi przynieść szklankę herbaty, tylko mocną i dwie kanapki z serem... Tylko bez śladów szczurzych ząbków...

— Ale u nas szczurów niema! — odparła woźna z zadowolonym uśmiechem.

— Co?... — podskoczył na krześle naczelnik kancelarji. — Niema?... Jakto „niema“?...

— No... niema... Uciekły... A te, które zostały, pogryzł...

— Dokąd uciekły?.... Kto pogryzł?...

— No, kot... Wprowadziłam kota. Szczury uciekły... Dokąd — niewiadomo... Niema ani jednego...

Naczelnik kancelarji stał przez kilka sekund z otwartemi ustami, jak ryba wyrzucona na brzeg rzeki.

— Więc... Antosia... wprowadziła kota?... — jęknął rozpaczliwie.

— No tak. Przecież sam pan mówił, że szczury zatruwają nam życie... Nic nie można na stole położyć... Nawet do papierów się zabrały... A na szczury jest tylko jedna rada — kot...

— Kto Antosi pozwolił?... — syknął naczelnik kancelarji. — Jak Antosia śmiała coś podobnego... Czy Antosia nie wie o tem, że myśmy wczoraj radzili nad sposobami walki ze szczurami od ósmej wieczorem do czwartej nad ranem?...

Umilkł na chwilę, a potem nachyliwszy się do ucha woźnej syczał dalej:

— Czy Antosia wie o tem, że sam inspektor sanitarny wygłosił referat o szczurach, do którego przygotowywał się w ciągu dwóch tygodni?... Brema strudjował, wszystkie książki naukowe przeczytał... Czy Antosia wie, że postanowiliśmy wysłać zagranicę specjalną delegację, która ma się zapoznać z nowoczesnemi sposobami tępienia szczurów, że wybraliśmy komisję, która ma czuwać nad spełnieniem przez nas opracowanych rozporządzeń?...

Woźna cofnęła się, przerażona i wyszeptała:

— Pan sam mówił, że szczury to najwięksi nasi wrogowie, więc myślałam...

— Co Antosia myślała?!... Antosia nie miała prawa myśleć! My tu pracujemy, wybieramy komisję, wydatkujemy pieniądze, a Antosia wprowadza kota i basta!... Czy w naszych rozporządzeniach jest mowa o kocie?... Jutro przyjdzie komisja lustracyjna, zobaczy kota i co wtedy będzie?...

— Kota można wyrzucić... — szepnęła zmieszana woźna.

Naczelnik kancelarji z przerażoną miną usiadł na krześle i krzyknął:

— Antosia nic nie rozumie! Oczywiście można w każdej chwili wyrzucić... Ale gdzie są szczury? ... Gdzie są szczury, pytam Antosię?...

Woźna milczała, załamując rozpaczliwie ręce.

Tłum. C. S.

Wytnij kupon 4.

Piękny szlafroczek jedwabny
z Magazynu Jakóba Posamenta wzbogacił zbiór premij.

Lwów, 19. stycznia.

(jp). Karnawał jest okresem, w którym więcej, niż w innych sezonach, uwaga wszystkich pań, które się liczą — a dziś liczą się wszystkie, bez względu na ilość przebytych wiosen, czy jesieni — zwraca się na

sprawy mody.

Bo wszak wiemy, ile kunsztu, dobrego smaku i finezji wymaga **piękna toaleta balowa,** wiemy, jak właśnie **w zimie dystynkcja stroju ma szersze pole do popisu, niż kiedykolwiek.** Nie tak łatwo o prawdziwie wytworny płaszcz czy futro, a często tak na tym punkcie, jak i w sprawie toalet balowych, zawodzą oczekiwania i najpiękniej obmyślona toaleta w wykonaniu okazuje braki. Najniezawodniejszym zatem sposobem, aby być ładnie ubraną, jest udać się do renomowanej i wypróbowanej od szeregu lat

solidnej firmy konfekcyjnej,

gdzie można uczynić odrazu **przegląd bogatych kolekcji strojów i wybrać dla siebie to, co najlepiej odpowiada danej indywidualności.**

Wytworne a praktyczne zarazem panie, dawno już uczyniły to odkrycie i temu przypisać należy, że **pierwszorzędna firma konfekcyjna we Lwowie Jakób Posament przy ul. Akademickiej 2.** cieszy się stale, nawet w obecnych czasach stagnacji

liczną i doborową klijentelą.

Jest to następstwem tego faktu, że firma Posament **zaopatruje swój magazyn w najlepszych źródłach,** a przytem długie doświadczenie fachowe pozwala uczynić zawsze, wśród licznych modeli, jakie na każdorazowy sezon przygotowują twórcy mody w wielkich centrach światowych, to, co najbardziej odpowiada najwyższym **wymogom naszego środowiska i smakowi naszych pań.** Jeśli przytem dodamy, że mimo najwytworniejszego wykonania i pierwszorzędnych materjałów, jakiemi odznaczają się wszystkie stroje w tej firmie, **ceny nie są wygórowane,** dzięki temu, że firma kieruje się zasadą małych zysków przy wielkim obrocie, to jest **zupełnie zrozumiałe, niezwykłe powodzenie tego magazynu, który z każdym rokiem zyskuje sobie coraz szerszą sławę, tak w naszem mieście, jak i w całej połaci kraju, ciążącej do Lwowa.**

Pani w swojem interieur.

Czytelniczkom naszym, które znają już **solidność firmy Jakóba Posamenta i wytworność wszystkich strojów, pochodzących z tego Magazynu,** nie trzeba dużo słów, aby uwierzyły, że firma Posament, przyłączając się do naszego konkursu, ofiarowała **jako premję**

artykuł, naprawdę pierwszorzędny.

Jest nim **prześliczny szlafroczek metalessé z crepe soleil w kolorze bois de rose na watalinie.** Eleganckie wykończenie i piękny kolor zapewniają tej, której przypadnie w udziale ta piękna wygrana, **trjumf jej aparycji,** w tem najściślejszem interieur, do którego są dopuszczani tylko najbliżsi, ci, i te, na których nam najwięcej zależy.

Pozostawiając naszym Czytelniczkom uzupełnienie własną wyobraźnią tego, co powyżej powiedzieliśmy o premji, ofiarowanej przez **Magazyn Jakóba Posamenta przy ul. Akademickiej 2.** zwracamy ich uwagę, że dziś znajdą w „Gazecie Porannej" na pierwszej stronie **kupon Nr. 4 Konkursu karnawałowego,** przyczem zamieszczamy ponownie spis premji konkursowych, których **poczet, jak się przekonają uważni Czytelnicy, został ponownie wzbogacony.**

Spis premij konkursowych.

1) Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.

2) Collier z prawdziwego tchórza, ofiarowane również przez firmę.

3—14) Tuzin prześlicznych kombinacyj jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźnianych M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.

15—19) 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właśc. L. Jäger), ul. Koralnicka 4.

20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej przy ul. Akademickiej 21, oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib", ofiarowanych również przez powyższą firmę.

26) Wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.

27) Wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, równie ofiarowany przez powyższą firmę.

28 i 29) 2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn, przy ul. Halickiej 20 i 21.

30—34) 4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty, ofiarowane przez znaną cukiernię „Pszczółka", Rynek 27.

35—39) 1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowy na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica, ozdobnie wykonana. — Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn biżuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.

40 i 41) 2 najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie magazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.

42) Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity wataliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej, Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2, (Hotel George'a).

43 i 44) 2 kosze win, z których każdy zawiera 1 butelkę litrową koniaku francuskiego marki Martel, 3 butelki wina francuskiego Haute Lauterne i 1 butelkę szampana francuskiego, ofiarowane przez Hurtownię win i wódek przy ul. Kołłątaja 2, Franciszka Moszkowicza, znanego zaszczytnie we Lwowie z licznych imprez przemysłowca.

Do tych, już poprzednio ogłoszonych premij, przybywają dzisiaj następujące:

45 i 46) Dwa passepartout, każde na dwie osoby, do kina „Oaza", uprawniające do całorocznego wstępu na każdy program.

47 i 48) Dwa kosze, każdy zawierający po 12 najwykwintniejszych konserw rybnych, (sardynki, byczki, szproty w oliwie itp.), **gomółę sera Ementalera, oraz po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych, dar jednego z najstarszych lwowskich handlów delikatesów Kazimierza Maksymowicza, ul. Sokoła 1.**

49) Trwała ondulacja w pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim dla pań „Grand Salon de Coiffure pour Dames„ Maison „Max", Koralnicka 8.

Dodajemy na koniec, że lista premij nie jest jeszcze zamknięta.

Tragedja małżeńska w Nizzy
Wywarła ona bardzo silne wrażenie.

Lwów, 19. stycznia.

(=) Nizza, w której wre obecnie — jak wiadomo — sezon zimowy, była onegdaj **widownią tragedji małżeńskiej, która wywarła**

wielkie wrażenie

wśród gości, przebywających w eleganckiej miejscowości.

Od pewnego czasu zwracała uwagę w tem środowisku, gdzie nie tak łatwo być zauważonym, młoda, niezwykle

urodziwa para.

On, **Kreol,** o ognistych, czarnych oczach, oliwkowej, ciemnej skórze, przez którą przebijała jednak często **łuna gorącej krwi — ona złota blondyna,** lecz nie z tych bezkrwistych, anielskich piękności, wyglądających jakby zdjęte z obrazka... lecz iskra, płomień, uosobienie **temperamentu....**

Zainteresowany zarówno świat męski jak kobiecy, niebawem dzielił się wiadomością, zdobytą od służby hotelowej, że niezwykła para pochodzi z

Martyniki,

gdzie pan Lardelli jest właścicielem **olbrzymich plantacyj.**

Kto była ona? — różni różnie mówili,, choć w liście gości hotelowych była zapisana jako **prawowita małżonka pana Lardelli.**

Oboje państwo Lardelli nie zawierali żadnych znajomości, poprzestając na swem towarzystwie. Aż przed tygodniem nastąpił

nowy zwrot

w życiu interesującej pary — zwrot, komentowany rozmaicie przez światek międzynarodowy, bawiący w Nizzy.

Zjawił się nagle na widowni...

ten trzeci...

Chodził pod oknami mieszkania Lardellich, rzucał w te okna pełne zapytań spojrzenia... Gdy Lardellowie wychodzili razem, poprzestawał na **chłodnym, grzecznym ukłonie.** Lecz gdy, co zdarzało się nierzadko teraz, pani wyszła sama, przystępował do niej natychmiast i zamieniali jakieś **gorączkowe, pospieszne frazesy** — on jakby o coś błagał, ona jakby odmawiała, broniła się rozpacznie.

Trwało to zazwyczaj krótko, bo niebawem zjawiał się mąż, a na jego twarzy widać było

tłumioną wściekłość,

choć kończyło się na konwencjonalnem powitaniu, poczem zazwyczaj ten trzeci oddalał się, snać pod pierwszym lepszym pretekstem.

Aż oto ta pikantna dla obserwatorów **tajemnicza gra namiętności** znalazła niespodziany **tragiczny finał.**

Onegdaj rano, pani wyszedłszy wcześniej, połączyła się z owym oczekującym na nią **młodym człowiekiem,** a rozmowa ich była, sądząc z pozoru, jeszcze bardziej, niż zazwyczaj

burzliwa.

Po nadejściu męża, młody człowiek niebawem się pożegnał, a małżonkowie odbywali we dwoje przechadzkę po plaży.

Nagle Lardelli wydobył z kieszeni

rewolwer

i strzelił do żony. Zranił ją w twarz, lecz kobieta, broczące krwią, poczęła **uciekać.** Wówczas Lardelli rzucił się za nią w pogoń, dogonił ją i strzelił ku niej powtórnie,

uśmiercając

ją tym razem, poczem sam **popełnił samobójstwo.**

Okazało się, że rzekoma pani Lardelli była małżonką owego „trzeciego", którego porzuciła dla **bogatego niezmiernie Kreola.** Gdy jednak mąż podążył za nią i zaczął jej przypominać dawną miłość, zaczęła doznawać

wyrzutów sumienia,

a wreszcie postanowiła **powrócić do męża.** Lecz Lardelli, dowiedziawszy się o tem, wolał raczej umrzeć wraz z ukochaną, **niż zgodzić się na to rozstanie...**

Niezwykła ta tragedja wywołała w Nizzy **bardzo silne wrażenie.**

Dwie trucicielki.

W MROCZNYCH OTCHŁANIACH DUSZY LUDZKIEJ.

Lwów, 19 stycznia.

(=) Jutro rano zaczyna się przed sądem w Szolnok

sensacyjna rozprawa

przeciwko trucicielkom z **Theisswinkel.** Prokurator żąda dla obu oskarżonych, **Juljanny Dari i Marji Szendi**

kary śmierci.

W ten sposób mają zostać wreszcie osądzone najbardziej interesujące, a zarazem

najokropniejsze postacie

z długiego szeregu **trucicielek z Nagyrew.**

Juljanna Dari, zamężna Földvary, jest oskarżona, że

trzy osoby

wyprawiła trucizną na tamten świat. Jej mąż, który z wojny powrócił ciężko chory, nie był już tak zdolny **do pracy przy gospodarstwie,** jak przedtem. Ponadto Juljanna w międzyczasie nawiązała stosunek **z młodym Władysławem Tothem.** Pewnego dnia naradziła się ona ze swą przyjaciółką Marją Szendi i obie jędze postanowiły

uśmiercić

nieszczęśliwego inwalidę. Zbrodnicza żona **dała mu truciznę w wódce** i nieszczęśliwiec zmarł tego samego dnia.

Jeszcze przed dwoma laty otruła Juljanna

własną matkę,

której dała do zjedzenia **zupę mleczną, zatrutą arszenikiem.** Uczyniła to również dlatego, że staruszka, niezdolna już do pracy, była dla niej ciężarem. Po otruciu męża wzięła sobie Totha do mieszkania i żyła z nim na wiarę. Niebawem jednak **znudził się jej i także go otruła...**

Druga oskarżona **Marja Szendi,** zamężna **Kardos,** była ową osławioną trucicielką z Nagyrev, która urządzała **znane herbatki popołudniowe.** Spraszała na nie rozmaite osoby, które naturalnie nie miały pojęcia, że są w gościnie **u trucicielki.** Była przecież **najbogatszą wieśniaczką w okolicy.** Pierwszego męża nie otruła; umarł on **śmiercią naturalną.** Z małżeństwa tego miała 23-letniego syna, który stał się jej

pierwszą ofiarą.

Po roku wyszła za **bogatego wieśniaka,** niejakiego **Kardosa,** którego po pewnym czasie **otruła.** Po śmierci drugiego męża miała kilku kochanków, aż wreszcie zamieszkał u niej pewien **młodzieniec z Siedmiogrodu.** Zakochała się w nim i wstydząc się wyjść za mąż za człowieka znacznie od niej młodszego,

zaadoptowała go.

Gdy się jej już znudził, **otruła go także.**

I te oto **dwa potwory** zasiadły obecnie na ławie oskarżonych. Trudno na prawdę przeniknąć **w mrok tych dusz kamiennych,** pozbawionych jakiegokolwiek ludzkiego uczucia... Należy dodać, że pod względem zewnętrznego wyglądu obie trucicielki robią wrażenie zupełnie **przeciętnych, spokojnych wieśniadzek...**

Zapłacą one niewątpliwie **śmiercią** za długą litanję swych straszliwych zbrodni...

Echa ucieczki 4 więźniów.

CO PISZE NAM P. NACZELNIK WIĘZIENIA W SAMBORZE.

Lwów, 19. stycznia.

Od p. Naczelnika więzienia karno-śledczego w Samborze otrzymaliśmy następujące sprostowanie notatki, zamieszczonej w „Gazecie Porannej“ z 9. b. m. p. t. „Przymusowy post więźniów“:

Nieprawdą jest, że więźniowie zbiegli z więzienia w Samborze w przeddzień święta trzech Króli, pozostawiając kuchnię więzienną bez personelu, w następstwie czego, w tym dniu więźniowie zmuszeni byli pościć. Natomiast prawdą jest, że dn. 24 listopada 1929 około godz. 17-tej **zbiegło z kuchni więzienia w Samborze 4 więźniów,** jednak w czasie tym kolacja była już zgotowaną i została więźniom wydaną, zaś w miejsce zbiegłych więźniów bezzwłocznie przydzielono innych do kuchni tak, że w należytem funkcjonowaniu kuchni więziennej nie powstała nawet chwilowa przerwa, a wiadomość o rzekomem pozbawieniu reszty więźniów w jednym dniu ciepłego dania, jest tylko złośliwym wymysłem autora korespondencji.

Dnia 30 listopada 1929, jeden z tych więźniów zgłosił się sam w więzieniu do odbycia reszty kary, zaś trzech innych zbiegłych więźniów w międzyczasie ujęto, i dnia 7 stycznia 1930 sprowadzono do więzienia“.

Na zakończenie prosi nas p. Naczelnik o ujawnienie „najpóźniej do dnia 22 stycznia 1930 imienia i nazwiska autora“.

Zamieszczając lojalnie sprostowanie, zresztą zaprzeczające tylko szczegółowi drugorzędnemu całej sprawy, musimy z przykrością stwierdzić, że Redakcja nie ujawnia ani imion, ani nazwisk autorów. Nie czyni tego ani do 22 ani nawet do 31 stycznia. Taka jest zasada. W tym wypadku p. Naczelnik powinien nam tem bardziej wybaczyć dyskrecję, że czasem — gorzej jest poznać informatora, aniżeli pozostać w nieświadomości. Bo a nuż wiadomość pochodzi ze źródeł jeszcze poważniejszych, niż... sprostowanie?

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 20. I. 1930

Migawka karnawałowa.

Urodziny „Księcia Karnawału“. — Piętnastodniowy młodzieniec i Dancing Mandarynkowy. — O akademickim humorze i aktorskim temperamencie. — W tanecznym korowodzie.

Tak, jak ongiś Minerwa, wyskoczyła z czcigodnej mózgownicy swego papy Jowisza, kiedy ten przypadkowo wyrżnął się młotem w łeb, tak samo malutkie książątko Karnawał, wyskoczyło z rozbitego czerepa, ustępującego Starego Roku, którego pijany Sylwester palnął szampanówką.

Dzieckiem pieczołowicie zajął się Nowy Rok. Rodzicami chrzestnymi byli znany lowelas salonowy Taniec i stara alkoholiczka: Pijatyka, a uroczystość odbyła się na fortepianie, przy dźwiękach wściekłego „jazzu“ z udziałem wielkiej ilości „aqua-vitae“ Baczewskiego.

Potem oddano maleństwo na wychowanie wytrawnym guwernantkom, których to imiona tak bardzo znane są w całym świecie; np. Śmiech, Werwa, Hulanka, Szaleństwo itd.

Nic więc dziwnego, że w taktem iowarzystwie książę wyrósł na miłego urwipołcia, który zupełnie nie zna i nie uznaje takich matron jak Powaga i Smutek, i takich tetryków jak Nuda i Sen.

Kiedy książę liczył piętnaście dni, był już obiecującym młodzieńcem w wieku nadającym się w zupełności do życia pełną piersią. W świat wprowadził go elegancki paniczyk: Dancing Mandarynkowy. I to był przełomowy dzień w jego życiu — od tego dnia książę szaleje.

W ostatnim modelu frakowym, z włosami przyczesanemi a la Harry Liedtke, z pięknym monoklem w oku i ukrytą w kieszeni maseczką, tanecznym krokiem przebiega posadzki balowych i redutowych sal, zagląda do kawiarń i domów prywatnych, wypróżniając w międzyczasie całe beczki piwa, butelczyny wódeczki i kielichy szampana.

Jedyną troską księcia, to brak sanny, którą pysznili się poprzedzający go imiennicy. Ale to zmartwienie można przeżyć, skoro ktoś ma humor, temperament i miłość ludzką, a tego nie brak księciu.

Humor ma akademicki, temperament aktorski, a że go wszyscy kochają, tego dowodem jest, choćby to, że go rozrywają i wyrywają sobie wzajemnie: Tu złapał go jakiś Dancing, tam Zabawa dziecięca, to chwyciła go Noc Kostjumowa, to zastawił nań sieci Bal Medyków. W przyszłości będą go sobie wyrywać z rąk „Bal Lopu“, „Maskówka Zaspu“, „Bal mieszczański“, „Gruźliczny“, „Prawników“, „Artystów“ itd. — aż wreszcie złapie go lwowski potentat: „Bal Prasy“.

Hasłem księcia jest okrzyk, który niech całe miasto za nim powtórzy: **„Tańczyć, śmiać się, szaleć i nie płacić długów!“**

Więc bawmy się, bez względu na to, czy to będzie w czasie rozchlapanych deszczem nocy, czy w mroźną, wyiskrzoną północ, nie „zimy - starej, kapiącej histeryczki“, ale „zimy - morowego babsztyla“, odmłodzonego sportami, instytutami piękności, lub metodą Steinacha!

Bawmy się i szalejmy! Szalejmy i tańczmy, skoro barwny, krótkotrwały motyl - Karnawał jest pośród nas!

Niech do tańca staną wszyscy: starzy i młodzi, zdrowi i chorzy, piękni i brzydale! Narzeczony niech tańczy z narzeczoną, żona z przyjacielem domu, mąż z przyjaciółką żony, kochanek z kochanką, kominiarz z kucharką, strażak z pokojówką, pijak z butelczyną, złodziej z kodeksem karnym, autor z grubą tantjemą, recenzent ze swoim fotelem, weksel z protestem, lotnik z baletnicą, nafciarz z aktorką!

A tylko z wierzycielami niech tańcuje pies!

Irena Ładesiówna.

KRONIKA

19 STYCZNIA Niedziela Ferdynanda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:
Niedziela, 19. stycznia o g. 3.30 popoł. „Jak się bawić to się bawić", rewja W. Raorta.
Niedziela, 19. stycznia o godz. 7.30 w. „Faust", gośc. wyst. R. Wragi.
Poniedziałek, 20. stycznia o godz. 7.30 „Paganini", tani dzień — ceny zniżone.
Wtorek, 21. stycznia o godz. 7.30 w. „Maman do wzięcia", komedja Siedleckiego (premiera).

*

TEATR MAŁY:
Niedziela, 19. stycznia o g. 3.30 popoł. „Karol i Anna".
Niedziela, 19. stycznia o g. 7.30 w. „Proces Mary Dugan", tani dzień — ceny zniżone.
Poniedziałek, 20. stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros", gośc. wyst. W. Siemaszkowej.
Wtorek, 21. stycznia o godz. 7.30 w. „Mirla Efros", gośc. wyst. W. Siemaszkowej.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG".
Niedziela „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).
Poniedziałek „Rapacka w Gongu" gościnny występ.
Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" z Brygidą Helm.
CHIMERA: „Motyl Brukowy".
COLOSSEUM: Fred Thomson „Córka wodza" i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Miłość ks. Sergjusza".
GRAŻYNA: „Całuję Twoją dłoń Madame".
KOPERNIK: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo".
LEW: „Szlakiem Hańby".
LUNA: „Niezwyciężona Fregata".
MARYSIENKA: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo".
OAZA: „Grzesznica bez grzechu".
PALACE: „Ofiarna noc", oraz dźwiękowe głosy świata.
PASAŻ: „Buck—Jones".
PAN: „Trzykrotne wesele".
POLONJA: „Świat w płomieniach".
PROMIEŃ: „Tancerka z Moskwy".
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame".
UCIECHA: „Złote Piekło".

Wiadomości teatralne.

Popołudniówkę dzisiejszą w Teatrze Wielkim wypełni świetna rewja W. Raorta „Jak się bawić to się bawić", na którą składają się wesołe sketche, barwne popisy baletowe, aktualne pieśni, dowcipna konferencjerka, w pięknej oprawie dekoracyjnej, w doskonałem wykonaniu najlepszych sił naszych teatrów, początek o godz. 3.30 popoł.

Nieśmiertelne arcydzieło Gounoda „Faust" z jedynym występem znakomitego śpiewaka Opery warszawskiej p. Romana Wragi, który kreować będzie popisową rolę Mefista, dany będzie dziś w niedzielę d. 19. bm. wiecz. w Teatrze Wielkim. Niezwykle interesującej obsady dopełniają p. Chorjan, tenor scen war szawskich, pp. Popowiczówna, Kitznerówna, Hingierówna, Płoński i inni. Pomimo występu znakomitego gościa warszawskiego ceny miejsc nie zostały podwyższone. Dyryguje znany kapelmistrz Opery warszawskiej p. Z. Górzyński.

Dziś ostatni tani dzień w Teatrze Małym. Po cenach najniższych daną będzie dziś popołudniu ostatnia nowość teatrów europejskich, znakomita sztuka L. Franka „Karol i Anna", osnuta na tle wielkiej wojny, z pp. Czajkowską i Stępowskim w rolach tytułowych.

Pięćdziesiąte przedstawienie „Procesu Mary Dugan", sensacyjnej sztuki amerykańskiej, trzymającej widza w napięciu od początku do końca przedstawienia, odbędzie się dziś w niedzielę 19. bm. wiecz. w Teatrze Małym, po cenach zniżonych.

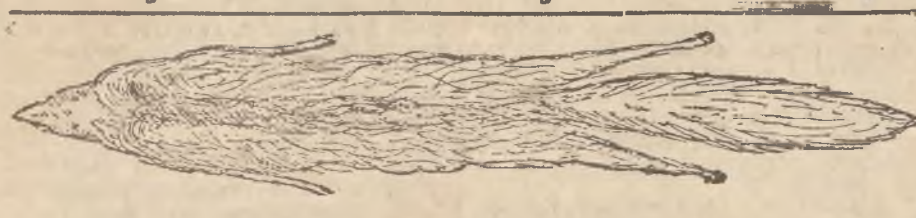
Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek 20. bm. Daną będzie po cenach zniżonych melodyjna operetka Lehara pt. „Paganini", bardzo pięknie wystawiona, z występem świetnego tenora Operetki warszawskiej M. Wawrzkowicza, oraz z pp. Hermanówną, Stadnikówną, Brzeską, Bojanowskim, Kowalskim, Ruszkowskim, Tatrzańskim, Szoslandem i in.

Premiera „Mirli Efros", znakomitej sztuki Gordina z występem Wandy Siemaszkowej odbędzie się w Teatrze Małym w poniedziałek 20. bm. Premiera to budzi wielkie zainteresowanie ze względu na niezwykłe wartości literackie i sceniczne sensacyjnej sztuki, która wystawiona na obu półkulach budziła zachwyt, oraz na niepospolitą kreację Wandy Siemaszkowej, której talent dramatyczny wypowiada się w roli nieszczęśliwej matki w całej pełni. a także ze względu na resztę wykonawców, którzy tworzą zgrany i wyreżyserowany zespół, a między którymi znajdują się nazwiska zasłużonych scenie polskiej, jak np. W. Kuncewicz, Z. Sławińskiej itd.

Sensacyjna premiera „Maman do wzięcia", ostatniej nowości repertuarowej, świetnej komedji A. Siedleckiego, która osiągnęła rekord humoru, odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek 21. bm. Znakomite typy podpatrzone w środowisku kresowego ziemiaństwa oraz z pośród arrywistów warszawskich, żywa, ruchliwa akcja, pełne komizmu sytuacje oraz niezwykła aktualność i iskrzący się dowcipem djalog stanowią główne zalety tej znakomitej komedji autora „Sublokatorki" i „Spadkobiercy". Główne role zostały powierzone wytrawnym siłom naszego zespołu z pp. Rasińskiej, Michnowskiej, Guttnerowi, Rasińskiemu, Okornickiemu, którzy dadzą postacie pełne życia i komizmu. Dalszą obsadę stanowią pp. Sławińska, Poraska, Wieczorkowska, Czermańska, Kwiatkiewiczowa, Demetrowicz, Posiadłowski, Zabielski, Berski, Sawicka, Kalinowski, Lewicki, Przystawski, Leszczyc, Jarszewski, Nawrocki, Akrzyński i inni. Reżyserja w wytrawnych rękach p. Rasińskiego.

*

Teatr rewji „Gong". Ostatnia rewja pt. „Rapacka w Gongu" zdobyła wyjątkowy sukces. Każde zjawienie się na scenie p. Haliny Rapackiej witane było rzęsistemi oklaskami. Duże powodzenie zdobyły również młode i pełne uroku „Gongiątka", oraz doskonała para baletowa Eugenja Popielewska-Fabian. Sketsch polityczny pt. „Rok 1960" w wyk. Cybulskiego i Belskiego, półfinał „Moje serce jak jazzband", w którym wiedzie prym Hanka Runowiecka oraz finał zimowy w wyk. zespołu z Leonowicz na czele wy bijają się na czoło programu. Do odwołania żadne zniżki nie ważne.



BŁĘKITNY LIS, który stanowi główną premję nowego konkursu karnawałowego.

Z miasta.

Podziękowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Imieniem zarządu Tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", składam najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim P. T. Ofiarodawcom, którzy Swymi darami przyczynili się do uzyskania poważnego dochodu z wenty gospodarczej, urządzonej w dniu 22. grudnia 1929 r. i w ten sposób przyszli z wydatną pomocą ubogim mieszkańcom Domu Pracy. — **Wojciechowa Gołuchowska.**

Wiec Właścicieli Realności. W miesiącu bieżącym ma być rozstrzygnięta sprawa opłaty wodociągowej i kanałowej na podstawie wodomierzy. Rada przyboczna zajęła stanowisko, że całą opłatę za wodą zużytą przez lokatorów i kanał mają ponosić wyłącznie właściciele realności, którzy jednak twierdzą, że stanowisko to jest sprzeczne z obowiązującą ustawą z r. 1900 i grozi im ruiną materjalną. Przeciw temu stanowisku trzy towarzystwa właścicieli realności, a to: lwowskie, małopolskie i ruskie zwołują wiec protestacyjny. Odbędzie się on jutro w niedzielę. o godz. 11-30 przepoł. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda l. 5.

Komunikaty.

Z Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie. W niedzielę 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. ochoczy dancing przy wzmocnionym zespole orkiestry Kazimierza Kordika. Najnowsze utwory taneczne. W sali działają dwa wentylatory sufitowe. Kasa czynna do godz. 10. Karty uczestnictwa tylko w dnie powszednie od godz. 7—8.

Lwowskie Tow. lekarskie. Na posiedzeniu administracyjnem 17. bm. wybrano na rok 1930 następujący zarząd: Przewodniczący dr. A. Kuhn, zast. przew. prof. dr. J. Marischler, sekretarz stały prof. dr. A. Zakrzewski, sekretarz doroczny dr. K. Budzanowski, podskarbi I. dr. Z. Stobiecki, podskarbi II. dr. J. Notz, gospodarz dr. W. Serbeński, bibljotekarz prym. dr. W. Ziembicki, zast. bibljotekarza dr. K. Szumowski, przewodniczący Komitetu budowy domu prof. dr. R. Rencki, przewodniczący komisji przem.-lekarskiej dr. H. Ruebenbauer, redaktorzy „Polskiej Gazety Lekarskiej" prym. dr. A. Domaszewicz i prof. dr. W. Nowicki.

Walne zebranie „Koła społecznego" przy BBWR. odbyło się 17. bm. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43. Przy licznym współudziale reprezentantów Zrzeszeń społecznych i zawodowych zagaił zebranie sekr. BBWR. Kamiński i podał do wiadomości organizacje, które zgłosiły akces do Koła. Referat na temat „Konieczności stałego porozumienia się zrzeszeń i współpracy społeczeństwa zrzeszonego z rządem" wygłosił wiceprez. BB. M. Dziędzielewicz. Po krótkiej dyskusji na temat merytoryczny wybrano z łona reprezentantów tymczasowe prezydjum. Na przewodniczącego wybrano del. Zw. Ochotn. Straży Pożarnych p. Wójcikiewicza, na sekretarza del. Zw. inż. kol. p. Maleczkę. Prezydjum ma zorganizować związki na terenie okręgu lwowskiego. Dotychczas zgłosiło akces do Koła Społecznego 16 organizacyj. Organizacje, które nie przystąpiły jeszcze do Koła mogą zgłosić się codziennie w sekretarjacie od godz. 18—20 przy ul. Sykstuskiej 43. parter.

Do byłych członków tajnych organizacji niepodległościowych w latach 1885—1895 w Małopolsce! Upraszamy wszystkich byłych członków tajnych organizacji polskich niepodległościowych w latach 1885—1895 na terenie Małopolski o przesłanie swoich dokładnych adresów; zamierzamy bowiem wydać pamiętnik i urządzić Zjazd we Lwowie. Za Komitet Organizacyjny: Prof. Wacław Borzemski, Lwów, ul. Łyczakowska 50. II. p.

Opłatek. Zarząd Och. Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie urządza w dniu 25. bm. o godz. 7.30 wieczór tradycyjny opłatek, na który zaprasza członków czynnych i wspierających. Zgłoszenia udziału przyjmuje adjutant Korpusu od godz. 7—9 wieczór w lokalu własnym ogród Kościuszki do dnia 21. bm. Powyżej określonym terminie zgłoszenia udziału nie będą przyjmowane, a to ze względu na ograniczoną liczbę gości. Wstęp od osoby 3 zł.

Szopka Krakowska (Knkiełki) odegrana zostanie po raz ostatni 19. bm. w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. o godz. 12 w poł. i o godz. 4 popoł. Reszta biletów w cenie od 50 gr do 2 zł. do nabycia przy kasie.

„Jasełka" Rydla zostaną odegrane przez wychowanków Zakładu Brata Alberta, w niedzielę 19. bm. o godz. 5 popoł., w sali Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza 8.). Dochód przeznaczony na cele opieki nad młodzieżą pozaszkolną.

Kurs dla pisarzy gminnych. Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji otwiera w dniu 14. marca br. czterdziesty piąty kurs dla pisarzy gminnych. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 10. lutego br. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

Zarząd Telefonów Lwowskich przestrzega P. T. Abonentów, iż liczbowy spis abonentów wydrukowany nakładem Polskiego Instytutu Wydawniczego na podstawie nieurzędowych danych został wydany bez wiadomości i zgody Zarządu Telefonów. Jednocześnie Zarząd Telefonów zawiadamia, iż urzędowy spis wyjdzie z druku z końcem marca br.

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież futra.** Z mieszkania Frankla Markusa, zam. Wolność 9. skradziono wczoraj z mieszkania futro damskie krymskie wartości 500 dolarów.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Horodeckiego za kradzież wagi sklepowej na szkodę Ewy Błońskiej, Hryńka Melnyka za kradzież kożucha wartości 100 zł. z wozu stojącego na ul. 3-go Maja na szkodę Andrzeja Szyndralewicza, Alberta Baumwohla za usiłowaną kradzież pary rękawiczek z kieszeni palta Jana Gruszeckiego, Julję Klimkiewicz, służącą, poszukiwaną za kradzież futra na szkodę Bolesława Bauera, Stefana Maćkowa za usiłowane oszustwo na szkodę właściciela składu mąki Marka Golgiera, oraz Jana Dolhana za usiłowaną kradzież kasetki z gotówką na szkodę firmy Solf i Ska przy ul. Kazimierzowskiej.

Życie karnawału.

Akad. **Koło T. S. L.** urządza 25. bm. pełną niespodzianek zabawę taneczną w Domu oświatowym im. Ernesta Adama, ul. Czarnieckiego 1.

Wielka reduta artystyczna 1. lutego br. w salach Hotelu Krakowskiego zapowiada się wspaniale. Brać artystyczna obu naszych teatrów pracuje usilnie nad tem, aby uczestnicy tejże Reduty wynieśli z niej jak najmilsze wrażenie. Zaproszenia wydaje się codziennie w Teatrze Wielkim, I. piętro, drzwi Nr. 39. — telefon Nr. 69—78.

Tradycyjną Noc Wenecką (Wieczór kostjumowo-maskowy) urządza w sobotę 15. lutego br. w salach „Strzelnicy“ przy ul. Kurkowej IX. Koło T. S. L. im. Boręlowskiego.

—o—

Z kraju.

Nie Z. ale G. W związku z korespondencją przemyską o zastrzeleniu awanturnika przedmiejskiego przez wywiadowcę policyjnego, proszą nas o stwierdzenie, że Karol Hajdasz zastrzelony przez wywiadowcę ukrył się w mieszkaniu, w którego sąsiedztwie mieszkały siostry G. a nie Z., jak mylnie wydrukowano.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Emila Telmanyiego.

Lwów, 19. stycznia.

Poprzedzający przyjazd koncertanta rozgłos w formie fragmentów ze zdobytych za granicą recenzyj (bardzo pochlebnych) przygotowywał skrzypkowi Telmanyiemu teren do sukcesów we Lwowie. Przebieg koncertu tego skrzypka, odznaczającego się wielkim tonem a dużymi zasobami temperamentu dość nieokiełznanego, wykazał też pewne powodzenie, mimo to nie waham się śmiało zaznaczyć,. że rzeczywistość odniosła tym razem niestety zwycięstwo nad sugestją i uprzedzeniem in plus, i że nie zdołałem pogodzić się — po recitalu 17. bm. na estradzie Polsk. Tow. muzycznego — z „kamertonem“ oceny zagranicznej.

Pięknie brzmi chwilami kantylena koncertanta (np. w pierwszym utworze, który mógł zachwycić audytorjum, wymienionym w programie jako „Kodaly — Telmanyi, Adagio“) i imponującym jest volumen jego tonu na strunie „g“, lecz zalety te nie mogą jeszcze decydować o wniebowzięciu słuchaczów, ani wyznaczać koncertantowi miejsca pierwszorzędnego w szeregu wirtuozów. Gra jego, często niezrównoważona i rozwichrzona, oscyluje między końcowemi sprzecznościami: albo nuży (a raczej „nudzi“) słuchacza gdy koncertant wykonuje przedawnione utwory klasyczne bez nieodzownej tu stylowości i wymaganej przejrzystości, albo chce porywać tego rodzaju rozmachem, w którym energja zamienia się w szorstkość, a siła tonu w zgrzyt. Te braki lub czynniki ujemnie działające, dały się odczuć publiczności nawet podczas drugiej części programu, czyli w interpretacjach najudatniejszych, zapoznających nas z działalnością kompozytorską — względnie z transkrypcjami — Telmanyiego i z Dohnanyiego dziełem (rodzaj trzyczęściowej rapsodji) p. t. „Ruralja Hungarica“. Największy zaś sukces towarzyszył bardzo pięknie i uczuciowo odegranej transkrypcji koncertanta wyzyskującej dziś zręcznie kantylenę ślicznego Chopinowskiego preludjum As-dur. Sumując wrażenia i zestawiając wszelkie pro i contra, zaznaczę ponownie połowiczny sukces koncertanta, odniesiony wyłącznie utworami o formie fantastycznej (nie klasycznej), rozmach gry niedorastającej jeszcze w całości do najpoważniejszych dla wirtuozowstwa zadań i dziwny rozdźwięk między głosami prasy zagranicznej a onegdajszym w lwowskiej sali koncertowej nastrojem, chwilami cokolwiek apatycznym.

Artystyczny i sumienny zawsze akompanjator, pianista dr. Henryk Guensberg przyczynił się wedle możności do powodzenia piątkowego wieczoru. Udział publiczności wymownie stwierdzał, że konkurencja karnawału groźną jest dla imprez koncertowych.

Fr. Neuhauser

—o—

Z życia prowincji.

Kronika łucka.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, w styczniu.

Otwarcie Świetlicy Strzeleckiej w Ostrogu. Onegdaj odbyła się w Ostrogu uroczystość otwarcia świetlicy Związku Strzeleckiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem odbyła się defilada oddziałów strzeleckich. Otwarcie świetlicy odbyło się w południe i zostało uświetnione przemówieniami majora Sekuły, dowódcy II. baonu KOP., płk. Trapszy, dowódcy 19. p. u., płk. Piotrassewskiego, p. Rudkowskiego, prezesa oddziału Zw. Strz. w Zdołbunowie, oraz pp. Puławskiego i Andrzejewskiego. Wieczorem odegrano w sali szkoły powszechnej im. Staszica sztukę teatralną pt.: „Za Ojczyznę“. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

Rozszerzenie sieci pocztowo-telegraficznej na Wołyniu. W ostatnim czasie w licznych miejscowościach Wołynia zaprowadzono służbę telegraficzną lub telefoniczną, co w znacznym stopniu przyczynia się do polepszenia stosunków komunikacyjnych w tej części kraju. W szczególności zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Korostawa w pow. Zdołbunowskim, zaś uruchomiono centrale telefoniczne dla wymiany telegramów i rozmów międzymiastowych w agencjach pocztowych: Wyka 2 w pow. Łuckim, Łobaczówka w pow. Horoczowskim, Zgorany w pow. Lubomelskim i Wielick w pow. Kowelskim.

Samobójstwo. W ubiegłym tygodniu miał miejsce na Wołyniu szereg samobójstw, które stają się wprost tutejszą plagą. I tak odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Józef Kowalski, szeregowiec II. baonu KOP. w mieszkaniu por. Plucińskiego, zam. w Równem, przy ul. Chmielnej 38. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. — We wsi Batkowce w pow. Zdołbunowskim znaleziono w szopie na łące zwłoki wisielca, w których rozpoznano Dominika Wysockiego, lat 65, mieszkańca wsi Eljaszówka. Przyczyną samobójstwa Wysockiego były rzekomo jego kłopoty, związane z zobowiązaniami dłużniczemi. — W Zdołbunowie popełnił samobójstwo Zygmunt Zawistowski, rewident akcyzowy, lat 34, przez postrzelenie się z rewolweru w klatkę piersiową. Samobójstwo popełnił we własnem mieszkaniu, przyczem poniósł na miejscu śmierć. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Nieszczęśliwe wypadki. We wsi Zołotijew w pow. Rówieńskim zmarło onegdaj wskutek poparzenia gorącą wodą 3-letnie dziecko Włodzimierza Krzyżanowskiego. — W kol. Soloniak w pow. Kostopolskim został postrzelony w czasie manipulacji z rewolwerem przez Jana Stepańczuka w prawą łopatkę Edmund Beks, którego odstawiono w groźnym stanie do szpitala w Bereźnem.

Nieudały napad rabunkowy. Onegdaj przyjechało furmanką do wsi Kiczkarówka w pow. Łuckim, 4-rech nieznanych osobników, usiłując dokonać kradzieży ryb na szkodę Antoniego Korczyka. Spłoszeni przez poszkodowanego, ranili go lekko z broni palnej. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

Praca Kobiet w Kołomyi. Stowarzyszenie „Pracy Kobiet“ w Kołomyi rozwija się doskonale pod sprężystem kierownictwem p. Sozańskiej. Stowarzyszenie to prowadzi kursy o działach: krawieckim, bieliźniarskim, kilimkarskim i dziale wyrobu firanek. Oprócz tych kursów, na które uczęszcza około 60 dziewcząt, zorganizowano po wsiach i miasteczkach okolicznych (Gwoździec, Jabłonów, Peczeniżyn) wyrób siatek na firanki, przez co powstaje przemysł chałupniczy. Pożyteczna ta ze wszech miar placówka nie rozporządza jednak odpowiednim lokalem i dusi się w dwóch ma łych salkach. Instytucją tą zajęło się lwowskie Kuratorjum szkolne, które po chlubnym wyniku wizytacji kursów przez wizytatorkę p. Steinówną ze Lwowa, ma przyczynić się do zorganizowania pierwszego warsztatu szkolnego, prowadzonego przez zawodową instruktorkę. Zamówienia na wyroby kilimkarskie napływają do wspomnianej instytucji z całej Polski, wyroby te bowiem mają już wyrobioną markę.

Skargi pokuckich plantatorów tytoniu. Jedna z poważnych gałęzi rolnictwa na Pokuciu jest uprawa tytoniu, której sprzyja gleba i klimat tutejszy. Ludność chętnie oddaje się tej gałęzi produkcji rolnej, ponieważ przynosi ona znaczny zysk, znaczniejszy od zysku, jaki daje uprawa zboża. Tegoroczna kampanja tytoniowa nie dopisała jednak, a wszelkie dane przemawiają za tem, że zastosowano nieodpowiedni do gleby tutejszej gatunek tytoniu, skutkiem czego jest zbyt niskie zakwalifikowanie do wagi zbiorów tytoniowych przez urząd wykupu Tytoniu w Zabłotowie i w dalszej konsekwencji zbyt niska cena odkupu surowca tytoniowego, nie stojąca w żadnym stosunku do żmudnej pracy plantatorów. Tego rodzaju postępowanie Urzędu Wykupu powoduje głośne narzekanie i rozgoryczenie ze strony plantatorów tytoniu i wyzyskiwane jest przez wrogie czynniki, jako środek agitacyjny przeciw Państwu. Z tych to powodów zbadanie omawianej sprawy i wyjaśnienie jej przez władze centralne jest istotnie wskazane i w tem przeświadczeniu sprawę niniejszą poruszamy publicznie.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią. Wasyl Popowicz, lat 18, syn Michała i Warwary z Tekuczy pow. Kołomyja, manipulował onegdaj naładowaną śrutem strzelbą tak nieostrożnie, że powodował wystrzał, raniąc śrutem w głowę 8-letniego Iwana Kostyniuka z Tekuczyn, który na miejscu poniósł śmierć. Popowicz za powyższy czyn będzie odpowiadał przed sądem.

Skarb znaleziony w barłogu nędzarza. Dnia 14. bm. zmarł nagle na drodze do Kornicza Jakób Myroniuk, stróż Banku Ziemi Pokuckiej w Kołomyi. W mieszkaniu zmarłego, który uchodził za człowieka bardzo biednego i przymierał nawet głodem, znaleziono w barłogu gotówkę w kwocie ponad 500 złotych w samem srebrze. Przed tygodniem umarła z wycieńczenia żona Myroniuka.

Wieści z Jazłowca.

(Od naszego korespondenta.)

Jazłowiec, w styczniu.

Towarzystwo Czytelnia Polska w Jazłowcu urządziło dnia 5. stycznia br. w kasynie podoficerskiem 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, przedstawienie amatorskie. Pierwszą sztuczkę pt. „O Jagusi i jagódkach“ odegrały dzieci, drugą pt. „Babska polityka“ odegrali starsi. Obie sztuczki znakomicie wyreżyserowane, wypadły świetnie. Artyści w wieku od lat 4 do 20 wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Sala nie mogła pomieścić widzów i wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Następnie po krótkiej przerwie, zaczęła się zabawa taneczna, która trwała do rana.

Zarząd Czytelni poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania paniom, które zajęły się urządzeniem i sprzedażą bufetu oraz biletów, nie szczędząc trudu, czasu i kosztów, jak również Panom Podoficerom 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, którzy zawsze chętnie wspierają Czytelnię odstępując im salę, jak też biorąc udział w urządzanych przez nią imprezach.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(M) **Jeden z tut. b. asesorów magistratu** otrzymał onegdaj orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. rej. 4261/28 z 17. grudnia 1929 w sprawie protestu przeciw wyborom do tut. rady miejskiej, w myśl którego orzeczenie województwa lwowskiego zostało z powodu wadliwego postępowania uchylone, a temsamem przyznano stronie wnoszącej protest wyborczy przeciw wyborom gminnym prawo dalszego środka prawnego do Ministra Spraw Wewn.

Wszelkie zaś pogłoski o rozwiązaniu rady miejskiej, o wprowadzeniu komisarza rządowego, o nowych wyborach itp. są pogłoskami, którym brak na razie uzasadnienia prawnego i faktycznego.

W czasie deszczów i odwilży przedstawiają nasze przedmieścia widok nader opłakany. Brak chodników powoduje, że nieszczęśliwi przechodnie brodzą po kostki w błocie. Szczególnie przykro wygląda sprawa w górnej części ulicy wygląda sprawa w górnej części ulicy Dworskiego ku stacji Bakończyce. Zarząd miasta nie może się zdobyć na ułożenie przynajmniej po jednej stronie tej części ulicy chodnika płytowego mimo, że należałoby to już dawno zrobić, jeśli się choć trochę zmierza do ożywienia tej dzielnicy, położonej u wylotu drugiego przemyskiego „dworca“ osobowego i towarowego.

Przypuszczamy, że gmina tut. już choćby z tytułu pobieranych „opłat drogowych“, które są niemałe, powinna dbać o należyty stan ulic i chodników.

Samobójstwo z powodu urażonej ambicji. Podoficer 38. pp. Marjan P., który pochodzi z Sandomierza, popełnił tu samobójstwo, strzeliwszy do siebie z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku była urażona ambicja i obawa przed karą, o czem zresztą nawet nie było mowy. Śp. Marjan P. zastrzelił się około godz. 6-tej wieczorem na ulicy 22. stycznia na

—o—

Kącik radjowy.

RADJO LWOWSKIE.

Lwów, 19. stycznia.

Kierownictwo Oddziału lwowskiego Polskiego Radja komunikuje:

Tymczasowa stacja radjofoniczna we Lwowie o mocy 2 KW w antenie na fali 385 m rozpoczęła dnia 15. bm. **próbne transmisje.**

W najbliższym czasie rozpocznie stacja lwowska **stałą pracę,** przekazując program **warszawski i krakowski.** Do czasu zorganizowania lwowskiego wydziału programowego nadawane być mogą okolicznościowo **również audycje ze Lwowa.** Z chwilą uruchomienia stacji staje się możliwem odbiór audycji na **prosty i tani odbiornik kryształkowy** na terenie całego miasta i okolicy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

NIEDZIELA, 19. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.10 Poranek symfoniczny z Filarmonji Warszawskiej, 14.20 Orkiestra P. R. 14.50 Fr. Chopin: a) improwizacja, b) Mazurek, odegra p. Lucyna Robowska, 15.20 Koncert, 16.20 Muzykaz płyt gramofonowych, 16.55 Koncert siwych kanarków, 17.40 Koncert orkiestry Dyr. Tramw. Miejsk., 20.00 Koncert popularny Ork. P. R. **KRAKÓW** 312 11.58 ejnał z wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 17.00 Koncert gramofonowy, 18.50 Koncert solistów, 2.30 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.00 Koncert popularny, 19.20 Intermezzo muzyczne, 20.00 Koncert wieczorny. **WILNO** 385 21.30 Audycja literacka. **LIPSK** 259 11.30 Poranek muzyczny, 15.30 Koncert kompozytorski, 17.00 Duet cytrzystów, 18.00 Pieśni z low. lutni na płytach gramofonowych, 19.00 Wesołe pieśni i arje. **KOPENHAGA** 281 12.00 Koncert popołudniowy,21.15 Bethoven: sonata na skrzypce i fort d-dur, 21.30 Koncert orkiestrowy. **BRNO** 342 16.00 Koncert orkiestry Muzyki popularnej, 22.15 Muzyka wojskowa. **LONDYN** 356 16.00 Kantata kościelna Bacha, 18.00 Koncert orkiestry wojsk. 22.00 Koncert symfoniczny. **SZTUTGART** 360 12.00 Koncert spacerowy, 16.30 Koncert radjoorkiestry, 19.30 Ryszard Wagner, Koncert ork. filh., 22.15 Drobne utwory wiolonczelowe. **FRANKFURT** 390 1.30 Koncert, 12.30 Audycja chóralna. **BERLIN** 418 1.00 Poranna muzyka, 14.00 Muzyka ludowa, 15.10 Katharina FreiwalOd (fort.), 16.10 Koncert mandol., 18.00 Muzyka popularna, 20.30 Muzyka operetkowa. **LANGENBERG** 473 9.00 Koncert religijny, 12.00 Religijne i świeckie pieśni ludowe, 13.00 Radjoorkiestra, 20.00 Koncert popularny, **PRAGA** 487 11.00 Poranna muzyka, 12.00 Muzyka popularna, 20.00 Koncert symfoniczny filharminji czeskiej. **WIEDEŃ** 516 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, 16.15 Lekki koncert, 18.50 Koncert kameralny. **MONACHJUM** 533 12.00 Mnuzyka popularna, 18.15 Recital skrzypcowy, 19.35 „Róża ze Stambułu“. **PARYŻ** 17.25 16.00 Koncert, 19.30 Płyty gramofonowe, 21.00 Koncert pod dyr. Bigota, 23.00 Koncert. 24.00 Płyty gramofonowe.

PONIEDZIAŁEK, 20. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Muzyka lekka, 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia, 22.35 Kom. PAT. **KRAKÓW** 312 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka taneczna. POZNAŃ 334 13.05 Koncert gramofonowy, 17.45 Audycja kolędowa, 18.15 Koncert orkiestry klubu mandolinistów. **KATOWICE** 408 17.45 Koncert. **WILNO** 385 16.15 Muzyka popularna, 21.10 Muzy współczesna. **KOPENHAGA** 281 15.35 Koncert popołudniowy, 20.45 Angielska muzyka smyczkowa, 22.10 Muzyka kameralna. **BRNO** 342 22.15 Muzyka popularna. **LONDYN** 356 13.00 Muzyka organowa, 16.20 Muzyka lekka i taneczna, 19.40 Toccaty i fugi Bacha (fort.), 22.35 Koncert muzyki kameralnej. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjoorkiestry. **FRANKFURT** 390 19.30 VII Koncert poniedziałkowy. **BERLIN** 418 16.30 Koncert solistów, 19.20 Płyty gramofonowe. **LANGENBERG** 473 13.05 Koncert popołudniowy, 20.00 Koncert radjoorkiestry i solistów. **PRAGA** 12.35 Koncert orkiestry, 22.15 Płyty gramofonowe. **WIEDEŃ** 546 1.00 Poranna muzyka, 15.30 Lekki koncert, 17.00 Audycja muzyczna dla dzieci, 20.00 Recital Maurycego Elsenberga (wiolonczela), 20.30 Koncert międzynarodowy. Klasyczna wiedeńska muzyka operetk. **MONACHJUM** 533 20.45 Pieśni i arje, 21.20 Muzyka kameralna. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert orkiestry Locatelli.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 122 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 78, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 5 proc. pożyczka kolejoaw 1926 44 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88.25. 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zas. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — tae same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.85.5, Londyn 43.28, Nowy Jork 8.87.8, Nowy Jork kabel 8.89.6, Paryż 34.93, Praga 26.31, Szwajcarja 171.82, Wiedeń 125.06, Włochy 46.54.

Warszawa, 18. stycznia. (PAT). Bank Polski 179 trzy czwarte, Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Węgiel 50, Lilpop 36.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. stycznia. (PAT). Paryż 20.33, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.17.55, Bruksela 72.07, Włochy 27.08, Hiszpanja 68.00, Amsterdam 208.00, Berlin 123.65, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.90, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.72 3/4, Praga 15.31, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12 7/8, Ateny 671, Konstantynopol 2.43 i pół, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.00, Buenos Aires 205.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18. stycznia. (PAT). Amsterdam 285.16, Belgrad 12.51 7/8, Berlin 169.55, Bruksela 98.50, Budapeszt 124.16, Bukareszt 421.65, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.5, Madryt 93.90, Medjolan 34.14½, Nowy Jork 709.45, Oslo 189.55, Paryż 27.87, Praga 20.98 i pół, Sofja 513 i pół, Stokholm 190.45, Warszawa 79.86, Zurych 137.09, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 169.30, Francuskie 27.88, Włoskie 37.09, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.89 Czeskie 20.94 trzy czwarte, Węgierskie 124.25 Szawajcarskie 136.71, Angielskie 34.51½, Dunaj, S. Adria 92, Tureckie 27.25, Bankverein 21.30, Kreditanstalt 51.25, Anglobank 19.42, Bank Hipoteczny 69, Kompas 12.75, Laenderbank 27.25, Merkury 20.90, Czerniowce 47.75, Austr. kol. państw. 27.75, Alpiny 35, Berg u. Huetten 845, Krupp 8.50, Prager Eisen 434 i pół, Rima 103 i pół, Siersza 14.30 Zieleniewski 46, Galicja 30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18. stycznia. (PAT). Nowy Jork 486,75, Paryż 123.91, Berlin 20.36 7/8, Montreal 492.75, Hiszpanja 36.95, Amsterdam 12.11 1/8, Bruksela 34.95¼, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.18 trzy czwarte, Kopenhaga 18.19 3/4, Stokholm 18.13 i pół, Oslo 18.21 5/8, Helsingfors 193.67, Praga 164.56, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 818, Lizbona 108.35, Konstantynopol 10.35 Ateny 375.25, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18. stycznia . (PAT). Londyn 123.92, Nowy Jork 25.45, Bruksela 354.50, Hiszpanja 335.00, Włochy 133.20, Szwajcarja 492.00, Kopenhaga 681.00, Amsterdam 1023.00, Oslo 680.25, Stokholm 683.00, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.50, Berlin 608.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50,

Pozostałe zapasy i pojedyncze pary w znakomitym gatunku za bezcen

Wyprzedaż inwentarzowa obuwia Del-Ka

Wyprzedaż rozpoczyna się dnia 18. stycznia we wszystkich filjach.

TAŃCE nowoczesne w najkrótszym czasie wyuczymy. Pierwsza lekcja 21. godzina 6. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 1031-2

Szoferzy

którzy ukończyli

LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE

Inż. Aleksandra Jubrego, Lwów, Kopernika 54.

wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ulgi niezamożnym. — Wpisy codziennie. — Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. 1077-2

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

MĘŻCZYZNA starszy, poważny, nie źle sytuowany, zamieszkały we Lwowie, nawiąże stosunek towarzyski z damą elegancką, pewną siebie, o usposobieniu nieprzeciętnem i skłonnem do despotyzmu. Wyznanie obojętne. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń Hupcyca, Kraków, Jagiellońska 7 pod „Pani“. 917

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ZDOLNY szofer poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Adres: Borys Piotr, wieś Olszanik, powiat Sambor, poczta Czerchawa. 1016-2

MŁODA intel. uczciwa osoba poszukuje posadę do gospodarstwa domowego do jednej osoby, może być na wyjazd. Zgłoszenia pod: „Lepszy dom“. 935-3

KELNER, fachowiec, kawaler, poszukuje posady od zaraz w jakiejkolwiek miejscowości, także w restauracji kolejowej: Kazimierz Ryś, Łukawiec górny, poczta Strażów ad Rzeszów. 1065

ZDOLNA siła biurowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość: Admin. pod „Blondynka“. 1025-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

MŁYN „Kruhel“ w Jarosławiu poszuku je maszynisty do 2 Dieslów. 1038-2

POSZUKUJĘ gospodyni domu w gospodarstwie na folwarku, któraby zarazem wychowywała 3 dzieci od 6—12 lat. Reflektuje tylko na poważną i fachową osobę. Zgłoszenia pisemne pod Michał Ruńko, Zarządca folwarku Kotówka, poczta Kopyczyńce. 1032-2

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem do dwóch osób potrzebna. Zgłoszenia z świadectwami: Wincentego Pola 1, parter na prawo od godziny 4 do 5. 985-3

PANIENKĘ inteligentną, z dobrem pismem przyjmie do praktyki sklepowej filja Pralni „Czystość“ we Lwowie, ul. Jagiellońska 15. Zgłoszenia osobiste w **poniedziałek**, 20. stycznia. 1054

Firma „**POLTYP**“ **Lwów, Jagiellońska 20** poszukuje **SOLIDNYCH SPRZEDAWCÓW**. Dobry zarobek zapewniony. Zgłaszać się w godzinach 9—10 i 16—18. 1076

DENTYSTYCZNY technik, katolik, perfect w robotach kauczukowych i metalowych na prowincję poszukiwany. Oferty pod „Perfect“ do Administracji „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzny 31. 961-15

BUCHALTERA ze znajomością buchalterji rolnej poszukuje Zarząd Dóbr Iwanówka ad Trembowla. 1043

POWAŻNY
KONCERN FABRYCZNY SAMOCHODÓW

szuka w pó'pracowników us'osun owanych w sf‹ra h przem ·łowy·h ziemiańskich jako eż w sam rządowy h w miastach Małopolsk ch.

Of‹rty prosin y nadsyłać pod „Ciężki Pr‹emysł“ d› Agencji Rek'amy „Par“ Lwów, ul. Ak d micka 14.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, an gielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 623-12

MIESZKANIA I SKLEPY.
10 groszy za wyraz

SOLIDNEJ partji do wynajęcia. Wielki, słoneczny pokój frontowy, umeblowany. Komfort. Ulica Ujejskiego 4, parter na lewo. 981-2

WYNAJMĘ pokój solidnemu Panu, katolikowi. Zofji 5, drzwi 14. 969-2

POKÓJ kawalerski, ewentualnie z utrzymaniem, z używalnością telefonu poszukiwany. Oferty administracja „Spokojny“. 1069

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, z telefonem — na biuro lub mieszkanie natychmiast do wynajęcia. Plac Marjacki 5. I. p. drzwi 16. od 2—4. 1087

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu zamienię na 3 lub 4 pokoje z komfortem za dopłatą. Oferty pod „Zamiana“, Małopolska Ajencja, Chorążczyzny 7. 1072-2

LOKAL biurowy 3-pokojowy, rynek, front, natychmiast oddam; zwrot kosztów inwestycyjnych. Wiadomość: poniedziałek, telefon 69—48. 1046

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez (fortepian) do wynajęcia. Teatyńska 37, III. p. na prawo. 1051

POKÓJ umeblowany, komfort do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kadecka 6, parter na lewo. 907-2

LOKAL sklepowy piękny, frontowy, duży, o 2 wielkich szybach wystawowych przy najruchliwszej ulicy Lwowa na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia Lwów, ul. Sykstuska 22. u p. Biernata w Biurze Sprzedaży Zakładów „Skody“. 1034-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krótki, znakomity sprzedam tanio Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 1001-3

KOPALNIE nafty, folwarki, realności w Drohobyczu, Truskawcu i Borysławiu we wielkim wyborze poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 988-3

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 899-6

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 899-6

LIMUZYNA „Praga“, „Alfa“ bardzo dobrze utrzymana na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość pod „Limuzyna“ do Biura Ogłoszeń „Postęp“, Lwów, Romanowicza 10. 656-8

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki słynnej marki „Jarnuszkiewicz“ poleca Rentschner, Legjonów 37. 9418-12

Niebywała okazja
po inwentarzu

pozostała nam bardzo wielka ilość **RESZTEK** i wysortowanych **bławat. materjałów**, które sprzedajemy w czasie od 20./I. do 5./II. 1930 o 40 proc. taniej od cen fabrycznych.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI
Lwów, Halicka 15.

Należy korzystać ze sposobności! 1079-2

SEKRETARZYK machoniowy sprzeda okazyjnie stolarnia, Turecka 1. 1055-2

OKAZYJNIE do nabycia sypialnia i jadalnia. Jachowicza 11/a, parter na prawo. 11—1. 1049-2

SCHWEIGHOFERA światowej sławy **FORTEPIANY, PIANINA** po bardzo przystępnych cenach, na dogodne spłaty poleca wyłączne zastępstwo „**MONIUSZKO**“ Zimorowicza 10. 9301-3

MOTOR w chodzie 6 H. P. na gaz i benzynę, okazyjnie do sprzedania pod adresem: Piotr Ruszel, Stanisławów, Sapieżyńska 68. 1064-2

KOWALYSZYN IGNAC r. 1898, syn Iwana i Parani z Krowicy hoł. pow. Lubaczów unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław. 1066

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO „**MONIUSZKO**“ Zimorowicza 10.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

OBRAZY „Zachęta“, ul. Legjonów 7. Do nabycia obrazy Fałata, Pociechy, Popiela itd. 1042

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Piotra Bodnara 1897, Głęboczek, Pańko, Paraska, wydało PKU. Czortków. 993-3

WYPOŻYCZALNIA Nowych Kostjumów na Karnawał, Plac Halicki 14. II. p. 598-15

SZWALNIA „IRENA“, Sykstuska 17, wykonuje najtaniej bieliznę i płaszcze ochronne. 9770-15

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost. Pasaż Mikolascha. 9449-30

ARTYSTYCZNA naprawa wszelkich dywanów. Dywany ręcznej roboty na składzie. Materjał do tychże robót na dogodnych warunkach do nabycia w Wytwórni „Smyrna“, Kochanowskiego 25, tel. 70—44. 9271-15

MEBLE na raty długoterminowe, oraz meble tapicerowane po cenach najniższych poleca najtańszy magazyn Lwów Kopernika 23. — Róg Wronowskiej. 9239-30

RYDZE

kiszone w beczułkach około 5 kg. za 14 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg., gogodze, brusznice smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 711-6

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12. Sklep kilimów. 1080

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor, Jan Szymko, Ustjanowa, rodzony 1897 r. 1056-3

PERCZAK Józef, Łąka, 1896, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową przez PKU. Sambor. 1057

SONNY BOY

z „Śpiewającego Błazna“

zobaczycie najlepiej przez wspaniałe okulary, które sprzedaje za bezcen **„OPTYKA“, Piłsudskiego 19.** 931-6

PRZYJMUJĘ do haftu bieliznę, pościel. Kleparowska 7, parter lewy. 1017

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty U. J. K. 670/1926 Albert Kessler, student praw. 1045

ŁYCZKO Wawrzyniec, 1902, Wysoka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów. 1053

Powiatowa Kasa Chorych w Przemyślu L. 479/30.

Ogłoszenie przetargu

Powiatowa Kasa Chorych w Przemyślu rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż rozebranego samochodu osobowego marki „Praga", typu przedwojennego.

Samochód ten znajduje się w garażu w Przemyślu przy ul. Górnej l. 4.

Przetarg odbędzie się w poniedziałek, 27. stycznia 1930 o godz. 9-tej przedpołudniem w powyższym garażu.

Cena wywoławcza zł. 500.—

Przemyśl, dnia 14. stycznia 1930.

Do kina „PALACE"
za darmo
mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"
Dr. MAIBLUM, Kulików.
TERLECKI JÓZEF, pl. Akademicki.
Dr. PANETH MARCELI, ul. Sykstuska 56.
NITTMANOWA, Domagaliczów 5.
KRAUSE EMA, ul. Zielona 36.

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Zatrzymał wzrok na Vennisie.

— A jeśli tu jest ktoś — mówił dalej — którego i bez tego szubienica nie minie, i u którego jedno morderstwo mniej czy więcej nie stanowi już żadnej różnicy, to może zrobić, jak mu się podoba, ale nie w tym domu.

Vennis się cofnął.

— Nic przeciw mnie nie mają — mruknął.

— Stryczek — mamrotał stary — Vennisa czeka gotowy stryczek — chichotał cicho. — Myślę, że zanadto polegali na tem, że czasem jestem nie całkiem w porządku... Vennis...

Człowiek, o którym mówił, zerwał się na nogi, sapiąc jak dziki zwierz schwytany w sidła.

— Siadaj... ty.

Bat Sands z krótko ostrzyżonym rudym włosem, gwałtownym ruchem podsunął krzesło rozwścieczonemu Vennisowi.

— Connor ma słuszność — nie myślimy zgubić starego i nie myślimy też gubić siebie samych. Jeśli już mamy wisieć, to przynajmniej za coś, co się opłaci. Co do tego starego, to jest poprostu zbzikowany, i tyle. Trzeba go będzie zamknąć...

Pukanie do drzwi przerwało dalszą jego mowę.

— Kto to może być? — szepnął.

Connor podszedł na palcach do zamkniętych drzwi.

— Kto tam? — spytał.

Uspokoił go głos znany, więc otworzył drzwi i cicho rozmawiał z kimś, stojącym w sieni.

— Ktoś się ze mną chce rozmówić — wyjaśnił. — Bat, zamknij drzwi za mną — rzekł i wyszedł spiecznie.

Nikt nie rzekł słowa, ale każdy wysnuwał własne wnioski z tego nagłego odejścia Connora.

— Zebranie w komplecie — zaskrzeczał jakiś głos z głębi pokoju. — Wszystkich nas zaprosił Connor. Czyżby coś ukartowanego?

Bat był tego samego zdania.

— Nie — rzekł po chwili — nic nam nie może zrobić. Przecież dopiero w zeszłym tygodniu Angel musiał nas uwolnić z braku dowodów, a Connorowi można ufać.

— A ja mu nie ufam, przysięgam! — rzekł Vennis.

— Ja nie ufam nikomu — zaciekle rzekł Bat — ale na Connorze można polegać...

Ozwało się pukanie do drzwi.

— Kto tam?

— All right! — rzekł jakiś głos stłumiony.

Bat odemknął drzwi i wszedł Connor. Co widział, czy słyszał od chwili wyjścia, spowodowało cudowną zmianę w całym jego wyglądzie — policzki okrywał ciemny rumieniec, a w oczach płonął triumf.

— Chłopcy — rzekł, a wszyscy pochwycili w jego głosie udzielające się także im radosne podniecenie — zdobyłem dla was coś nadzwyczajnego — miljon funtów do równego podziału.

Czuł raczej, niż słyszał radość, wywołaną jego słowami. Stał wsparty plecyma o drzwi napół przymknięte.

— Muszę was zapoznać z nowym kamratem — mówił dalej szybko, prawie bez tchu. — Ja ręczę za niego.

— Kto on? — spytał Bat. — Czy go znamy?

— Nie — rzekł Connor — nikt nie przypuszcza, byście go znali. Ale przez niego zdobędziemy pieniądze, a to ci chyba wystarczy, Bat — sto funtów na każdego, które wypłaci jeszcze dziś wieczór.

Bat Sands splunął w garście.

— Wprowadź go. Dobry jest — a oświadczenie to przyjęto pomrukiem przyzwolenia.

Connor znikł na chwilę i wrócił z człowiekiem dobrze ubranym, który skierowane nań badawcze spojrzenia zebranych, przyjął spokojnym uśmiechem. Szybko przebiegł oczyma wszystkie twarze. Przez chwilę wzrok jego spoczął na Vennisie, nieufnie zatrzymał się na starym George'u, który siedział na krześle z pochyloną głową, założywszy nogą na nogę i niezmiernie szybko coś do siebie mamrotał. (C. d. n.).

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

NEUSER MICHAŁ, ul. Kleparowska 6.
KART EDWARD, ul. Blacharska 30.
KORNBERG KALMAN, ul. Łyczakowska 5.
RUBIN ZOSIA, Rynek 12.
KALINIEWICZ LESZEK, Gródek Jagielloński.

Humor.



— Pan mi nie uwierzy, panie dozorco. Uprawiam dla zabicia czasu muzykę kameralną, gram pilnikiem na pile.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe za tekstem** 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr., **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy lub posady** 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona **tekstowa 600 zł.** cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.